

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zmianie pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja administracyjna ul. Młokiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P.K.O. Pomoc 204.232. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 139

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 29 listopada 1932 roku

Rok XII

Bohater Powstania Listopadowego

ZOŁNIERZ POLSKI BYŁ JEDYNYM, BEZSPORNYM BOHATEREM POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Po upadku Powstania Listopadowego powstała bogata literatura, w której jego uczestnicy dawali ocenę ubiegłych wypadków tragicznych i doszukiwali się przyczyn ponurego finału.

Dla pokolenia, które dojrzało bezpośrednio przed Wielką Wojną, rozczytywanie się w tej literaturze było prawdziwą męką. Ilekroć raz, czytając Mochackiego, Prądzyńskiego, Barzykowskiego, ciskaliśmy o ziemię niewinny tom książki. „Urodzonych w niewoli, okutych w powiciu”, przy rozczytywaniu się w literaturze popowstaniowej ogarniała głucha, pełna gorczy wściekłość.

Dlaczego nie zwyciężyliśmy wówczas?

Jasno było, i to wykazywała dowodnie cała literatura popowstaniowa, że zwyciężyć mogliśmy.

Dlaczegoż tedy, zamiast zerwania pęt niewoli, do czego porwali Naród bohaterzy podchorążowie, Polska przeżyła w r. 1830/31 jedynie poryw zbrojny, po którym nastąpiła jeszcze głuchsza noc niewoli?

Odpowiedź na to była jedna: Polska ówczesna nie miała Wodza, nie miała Męża, któryby potrafił z Narodu wykręcić iskry wiary, zapalać, stężyć Jego wolę, w stalową moc nieugiętego pragnienia zwycięstwa.

Napoleończyk Chłopicki, pierwszy dyktator Powstania Listopadowego, nie był i nie mógł być takim Mężem i Wodzem właśnie dlatego, że był dzielnym żołnierzem napoleońskim, że pod komendą „boga wojny” przemierzył liczne pola wojny w Europie, a potem — przeżył tragedję wyprawy moskiewskiej, widział zaćmienie i zgaśnięcie napoleońskiej gwiazdy. Jakże Chłopicki mógł wyobrazić sobie nagle, że jest większym genjuszem militarnym i wodzem, aniżeli Napoleon, że może wyjść zwycięsko z zapasów z potęgą moskiewską, która zdruzgotała Napoleona?

Brak wiary w zwycięstwo cechuje każdy krok Chłopickiego i brak ten sprawił, że gdy po upadku powstania Chłopicki znalazł się w Krakowie i stanął przed kopcem Kosciuszki, wyrwał mu się okrzyk: „Mógłbym mieć więcej!” — a po chwili zadumy: „Gdybym miał wiary”...

Nie był tedy bohaterem powstania Chłopicki, nie był nim Prądzyński, twórca genialnych planów strategicznych, ale marny ich wykonawca, ani Dwernicki, ani Bem — bohaterowie epizodów bitewnych, ale — nie wodzowie.

Nie byli mężami na miarę Fidjasa, ani Lelewel, ani Mochacki, ani Mierosławski, którzy wykazali wielkie zrozumienie przyczyn upadku powstania listopadowego po jego upadku, nie umieli jednak katastrofę zapobiec.

Powstanie Listopadowe nie miało swego Wodza i to było przyczyną jego tragicznego końca.

Entuzjazm publiczności włoskiej na koncercie Paderewskiego

RYM. (Pat). Koncert Ignacego Paderewskiego w rzymskim Augusteum przeistoczył się w entuzjastyczną manifestację na cześć wielkiego pianisty polskiego. Publiczność stojąc, długo i owacyjnie oklaskiwała artystę już w chwili jego ukazania się na estradzie; po wykonaniu każdego utworu niemilknięc wprost oklaski odbijające się huraganowem echem pod sklepieniem rzymskiej budowli, nagradzały wykonawcę. Włoży królewskiej ks. Mafalda oklaskiwała Paderewskiego stojąc. Wreszcie

po zakończeniu programu okrzyki „Nech żyje Paderewski!” mieszały się z żądaniami gry ponad program, czemu artysta zadośćuczynił, wykonując trzy utwory Chopina i Wagnera w transkrypcji Liszta. Krytyka zawodowa jednogłośnie zaznacza, że można jedynie częściowo oddać słowami atmosferę entuzjazmu przepojowego gorącym uwielbieniem dla Paderewskiego, którego granie nie pozostawia nic do życzenia i zdaje się doskonale i potęguje z wiekiem.

—:o:—

Odsłonięcie pomnika

PARYŻ. (Pat). Odsłonięcie pomnika Clemenceau na polach elizejskich odbyło się bardzo uroczysto w obecności prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, korpusu dyplomatycznego i olbrzymich tłumów publiczności. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową. Minister marynarki wygłosił przemówienie, w którym w imieniu rządu wyraził hołd pamięci wielkiego męża stanu, którego nazwisko zostało na zawsze związane ze zwycięstwem i który marzył o pokoju opartym na sprawiedliwości międzynarodowej.

— o —

Hitlerowcy skazani

KRÓLEWIEC. W Tylży odbył się proces przeciwko hitlerowcom, oskarżonym o dokonanie zamachów bombowych w Tylży i okolicy. Oskarżonych skazano na kary więzienia od 3 do 18 miesięcy.

A jednak Powstanie Listopadowe miało swego bohatera.

Był nim szary, bezimienny żołnierz Polski.

Jednakową cześć dla jego męstwa, hartu i wytrwania mają nie tylko wszyscy ówczesni pisarze polscy różnych obozów, ale nawet — historycy rosyjscy.

Bił się ten żołnierz mężnie, nie rozpraszał się po niepowodzeniach, a jeśli szemrał, to tylko wówczas, gdy przeczuwał, że nie dać mu będzie do ostatniego w szeregu polec, ale będzie musiał broń złożyć.

Na szarym płaszczu żołnierza „listopadowego” nie powstała żadna plama, przeciwnie, sława czynów właśnie tego prostego szeregowca utrwaliła się nazawsze i w ustnej tradycji i w pieśni narodowej, i w tradycji historycznej.

Żołnierz polski jest jedynym bohaterem bez zarzutu i winy w epoce „listopadowej”. Dlatego to może Stanisław Wyspiański,

wiedziony genialnym poczuciem prawdy, wyznaczył mu niemą, a jednak największą rolę w „Warszawiance”.

Gdy na scenie zjawia się stary wiarus w płaszczu poszarpanym kulami, z twarzą, okrytą kurzem bitwy, po sali widzów przebiega dreszcz. Na plan dalszy schodzi Chłopicki ze swą deklamacyjnością i pozowaniem na Napoleona, z przed oczu naszych usuwa się osobisty dramat rozdartego kobiecego serca, pozostaje w świadomości widza on jeden — żołnierz polski w szarym, podartym kulami płaszczu.

Znużony trudem bojowym żołnierz listopadowy, który nie wypowiada ani jednego słowa, jest najbardziej wymownym symbolem bohaterstwa Powstania Listopadowego.

Niemy i bezimienny, jedyny bohater bez skazy i zmyły Powstania Listopadowego — ówczesny żołnierz Polski doczekał się god-

Skazanie szpiega

TORUŃ. W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Jagielskiemu-Ginterowi. Sąd pod przewodnictwem prezesa Drozdowskiego skazał go na dożywotne więzienie za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

— o —

Skazanie morderców

ZAMOŚĆ. W Zamościu odbyła się rozprawa przed Sądem doraźnym przeciwko mordercom Józefa Maciąga ze wsi Latyczyn, pow. Zamoyskiego. W wyniku całodziennego rozprawy skazany został Tybała Jan, Krawiec Jan i Stanisław i żona zamordowanego Marjanna Maciąg na dożywotnie ciężkie więzienie.

—:o:—

Wiedeńskie Targi wiosenne 1933

Termin Wiedeńskich Targów Wiosennych 1933, które, jak zwykle, odbywają się bezpośrednio po Targach Lipskich, ustalony został na czas między 12 a 19 marca.

O Polsce i Gdyni w Marsylji

MARSYLJA. Wysłannik specjalny dziennika „Marseille Matin” Henryk Julien poświęca dalszy ciąg swego wielkiego reportażu o Polsce zagadnieniu polsko-gdańskiemu. Opisał w sposób wprost entuzjastyczny nadzwyczaj szybki rozwój portu gdyńskiego, Julien dochodzi na podstawie obszernego materiału statystycznego, że Gdańsk nie tylko nie ucierpiał przez wybudowanie portu w Gdyni, lecz że dzięki swemu stanowiisku jako główny port Polski zwiększył swe obroty portowe do 8.550.000

ton, to jest czterokrotnie więcej, niż przed wojną, a liczba jego ludności wzrosła z 360.000 w 1925 r. do 400.000 w 1930 roku. O zwiększeniu się dobrobytu w Wolnym Mieście świadczy fakt, że depozyty w kasach oszczędnościowych, które wynosiły w 1925 r. 40.100.000 guldenów, wzrosły w 1930 r. do sumy 95.400.000 guld. gd. Sytuacja Gdańska przedstawiała się niezawodnie jeszcze lepiej, gdyby ustały nareszcie liczne zatargi między Wolnym Miastem a Polską.

—o—

nych siebie następców w prawniku swym — żołnierzowi Polskim Wielkiej Wojny i walk zwycięskich o niepodległość i granice Polski odrodzonej.

Ale prawnik był szczęśliwszy od swego pradziada: miał ponad sobą Wodza, który płomienną wiarę i żądę wolności umiał skuć w stalową wolę zwycięstwa i umiał poprowadzić za sobą nie tylko żołnierzy, ale i Naród.

I dlatego Polska jest dziś wolna.

Jeśli jednak wolna Polska, która umiała ocenić bohaterski wysiłek powstania listopadowego, zechce go kiedyś uczcić pomnikiem z kamienia i brązu, nie stanie na cokole pomnika żaden z najbardziej nawet wślawionych ówczesnych dowódców wojskowych, ani mężów stanu, ale stanąć powinien Żołnierz Polski, jeden z tych, co szli w bój „z panewką pustą”...

Walka z bandytą

CZERSK (pow. chojnicki). Dnia 23 bm. około godz. 23,30 dwóch nieznanymi osobnikami dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Rytza Reinholda. Sprawcy wylamali żelaznym łomem drzwi i wtargnęli do mieszkania, przyczem jeden z nich grożąc rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy. Rytz wyskoczył z łóżka i rzucił się na napastnika, uderzając go pałką. W czasie szamotania się wypadł napastnikowi rewolwer z ręki. Na wszczęty przez domowników alarm napastnicy zbiegli, pozostawiając na miejscu rewolwer z 6 strzałami. Łom żelazny długości około 1,20 mtr. i czapkę. Policja jest już na tropie bandytów.

—:0:—

Mąż i żona rzucili się w ogień

KEPNO. Z Wielunia donoszą, że we wsi Kamyk wybuchł gwałtowny pożar. Małżonkowie Fridman, widząc że płomienie trawia ich dobytek, z rozpaczą rzucili się w ogień. Fridmana z trudem wydobyto z pod płonących belek, żona jego poniosła śmierć.

— o —

Wyróżnianie lekarza polskiego

POZNAŃ. Profesor Uniwersytetu Poznańskiego i dyrektor Uniwersyteckiej Kliniki Otolaryngologicznej dr. Alfred Laskiewicz, mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa Otolaryngologicznego w Madrycie w uznaniu wybitnych zasług naukowych w dziedzinie otolaryngologii.

— o —

Tragiczna wyprawa na wrony

WILNO. W lesie, niedaleko wsi Rodziewiczze, w pobliżu Olkienik, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie dwaj chłopcy, 17-letni Piotr Bolesławowicz i 16-letni Tadeusz Mickun ze wsi Rodziewiczze udali się do lasu na wrony. Wdrapali się oni na wysokie drzewo, chcąc wydostać ptaki z gniazda. W pewnym momencie gałąź złamała się i obaj chłopcy spadli z dużej wysokości. Mickun poniósł śmierć na miejscu, Bolesławowicz ma połamane nogi i doznał ogólnego potłuczenia. Nieprzytomnego chłopca znaleziono w lesie i przewieziono do najbliższego ambulatorjum wojskowego. Zwłoki drugiego oddano rodzicom.

—:0:—

Falszerze monet pod kluczem

WARSZAWA. Warszawski urząd śledczy po długiej obserwacji natrafił na ślad falszerzy i kolporterów monet jednozłotowych, dwu pięcio i dziesięciozłotowych. W dniu 22 bm. po zrewidowaniu 150 podejrzanych miejsc, funkcjonariusze policji śledczej wykryli zorganizowaną fabrykę fałszywych monet przy ul. Smoczej nr. 31, w mieszkaniu Szyi Milwe. Zastano tam przy pracy niejakich: Niskuna i Wyszowskiego, którzy na widok policji zaczęli demolować mieszkanie i zacierać ślady, wrzucając fałszywe monety do przewodu kominowego. Skonfiskowano gotowych do puszczania w bieg przeszło 100 sztuk monet, jedno, dwu, pięcio i dziesięciozłotowych. Falszerzy, braci Milwe, Niekuna, Edelmana, Beckera i Gajskiego, oraz kolporterów fałszywych monet Wyszowskiego, Niderberga i Tajtelbauma aresztowano. Ponadto zatrzymano sto kilkadziesiąt osób, zamieszanych w aferę fałszowania i kolportowania fałszywych monet.

Wiec ludności polskiej w Gdańsku

GDANSK. Na wiecu polskim, który odbył się onegdaj wieczorem w przepelnionej sali Stoczni Gdańskiej, podczas którego wygłosili mowy posłowie polscy do Volkstagu Czarneki i Lenzion, szczegółowo przedstawiając sytuację polityczną i gospodarczą gdańską i oświetlając upośledzone położenie ludności polskiej uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj m. in. rezolucję dotyczącą prawnego położenia ludności polskiej w Gdańsku. Rezolucja ta zgłasza zastrzeżenia przeciwko opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, wyrażonej większością 7 sędziów przeciwko 6 w sprawie interpretacji art. 35 konwencji paryskiej. Według rezolucji tendencja tego orzeczenia zagraża podstawom kulturalnego rozwoju ludności polskiej w Gdańsku. Zebrani uchwalili również protesty w sprawie położenia szkolnictwa polskiego w Gdańsku, skasowania nabożeństw polskich w kościele w Nowym Porcie i zakazu wydawania „Gazety Gdańskiej”.

— o —

MINISTROWIE W STROJACH MAGNACKICH



Nowy rząd węgierski Goemboes po zaprzysiężeniu przez zarządcę kraju. Siedzą od lewej strony: min. spraw wewnętrznych Bela Keresztes-Fischer, prezes ministrów Juljus Goemboes, który jest równocześnie ministrem wojny i min. spraw zewnętrznych, Andrzej Puky. Stoją od lewej strony: sekretarz stanu Stefan Barczy, min. przemysłu i handlu dr. Tihamer Fabiny, min. finansów Bela Imredy, min. oświaty Balint Homan, min. sprawiedliwości Nic Lazar, min. rolnictwa Nic. Kallay.

Bojówki hitlerowskie w pogotowiu

LIPSK. Saska prasa komunistyczna m. in. „Sächs. Arbeiter-Zeitung” przynosi rewelacyjną wiadomość z Mannheim, pochodzącą rzekomo ze źródeł wiarygodnych, według której sztab generalny narodowy socjalistów wydał tajny rozkaz ostrego pogotowia dla wszystkich bojówek szturmowych na terenie całej Rzeszy. Otrzymały one wyraźny rozkaz w tym sensie, że w razie utworzenia rządu hitlerowskiego, pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezzwłoczne internowanie i unieszkodliwienie wszystkich funkcjonariuszy komunistycznych.

Odnośne instrukcje zostały już wydane. Plan opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu. W wielu miejscowościach, zwłaszcza w Niemczech południowych i środkowych urządzane są od 2 dni manewry przy użyciu wszystkich formacji bojowych. Wiadomość ta wywołała w kołach lewicowych i republikańskich zaniepokojenie, a zarazem i oburzenie.

W sobotę ożenił się, w niedzielę został ojcem, w poniedziałek się zastrzelił

W miejscowości francuskiej Le Mans panna Zuzanna Bouleau w błyskawicznym tempie i bardzo tragicznie została mężatką, matką i wdową. Oto ubiegłej soboty zaślubiła ona młodego robotnika Touze. Młodzianów z niezbyt wielką ochotą wstąpił w ten związek małżeński: skłonili go do tego... „wyższe” okoliczności życiowe... I oto już nazajutrz, w niedzielę, został on... szczęśliwym ojcem.

— o —

Biały Dom strzeżony przez policję w obawie przed manifestacjami

WASZYNGTON. Biały Dom jest silnie strzeżony w przewidywaniu manifestacji, zorganizowanej przez grupę komunistów z Baltimore. Aresztowano trzy osoby, które usiłowały dostać się do Białego Domu, by przedstawić Hooverowi petycję, zawierającą protest przeciwko nędzy dzieci i rodzin bezrobotnych. Policja rozpraszała gromadzące się w pobliżu Białego Domu tłumy.

— o —

Ogromny pożar

KEPNO. Z Wielunia donoszą, że w wsi Lipsko spłonęło 20 zagrod gospodarstwach. Straty wynoszą przeszło 200.000 złotych.

System metryczny przyjmuje Ameryka

NEW YORK. (Pat). Amerykański Związek lekkoatletyczny na niedawnym zebraniu, odbytem w New Yorku uchwalił uznać za oficjalny system metryczny. Dzięki temu znikną yardy, stopy i mile w amerykańskich miarach sportowych.

—:0:—

Odroczenie procesu zatonięcia „Niemen”

GDYNIA. (Pat). Przed Izłą Morską przy Sądzie Grodzkim w Gdyni toczyła się rozprawa w sprawie zatonięcia statku „Niemen”. Po odczytaniu zeznań świadków katastrofy oraz przesłuchaniu kapitana statku Leona Rusieckiego Sąd na wniosek delegata Min. Przemysłu i Handlu Kańskiego postanowił rozprawę odroczyć.

— o —

Dostawszy ataku szału zabił 6 osób a 12 ciężko zranił

SEATTLE. Zdarzył się tu tragiczny wypadek, a mianowicie, jakiś człowiek dostał nagle ataku szału w chwili, gdy się znajdował na ulicy, i rzuciwszy się na przechodniów zabił 6 osób, 12 zaś poranił nożem.

Wśród rannych 6 osób znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Policji z trudem udało się obezwładnić szaleńca.

— o —

Więźniowie podpallili więzienie

OSLO. Węzienie Akershus w Oslo zostało dzisiejszej nocy podpalone przez więźniów. Straż więzienna nie mogła stawić oporu. Wezwana straż pożarna szybko ugasiła ogień. Węzienie zostało obsadzone przez policję, a oddział gwardzistów otoczył je. Jest to największy bunt więźniów, jakie kiedykolwiek miał miejsce w Norwegji. W ostatnich miesiącach stale powtarzały się ekscesy więźniów. Minister Sprawiedliwości nakazał szczegółowe zbadanie sprawy.

— o —

Ostrzeliwali własny samolot

WILNO. Prasa donosi z Mołodeczna, że dnia 20. bm. o godz. 9-ej wiecz. koło wsi Lichacze, położonej na odległości granicznym Raków, sowiecki patrol obserwacyjny zauważył samolot, lecący w kierunku granicy polskiej. Ponieważ z wieży obserwacyjnej nie dostrzeżono żadnych znaków na samolocie z powodu ciemności i deszczu, żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać aparat dwoma karabinami maszynowymi. W odpowiedzi z samolotu padły również salwy karabinu maszynowego. Wkrótce jednak samolot zaczął opadać i runął na pola w odległości 500 mtr. od wsi Lichacze. Lotnicy wyskoczyli z samolotu na spadochronach. Jak się okazało, są to dwaj aspiranci sowieckiej szkoły wojskowej w Witebsku, odbywający ćwiczebne loty między miastami Białorusi Sowieckiej. Według ich zeznań, rozpoczęli oni strzelanie ponieważ wydawało im się, iż dostali się na teren polski lub lotewski i obawiali się wpaść do niewoli. Władze G. P. U. wszczęły jednak dochodzenie przeciw lotnikom, podejrzewając ich o chęć ucieczki z aparatem do Polski. G. P. U. opiera swe poszlaki na tem, iż lotnicy odbywali swój lot nie na aparacie bojowym, tylko myśliwskim. Lotników przewieziono do Mińska, gdzie przekazano ich specjalnej komisji wojskowej.

10 - lecie Senatu Rzeczypospolitej

Dnia 28 listopada 1932 r. przypada 10-lecie istnienia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Genezę Senatu w dawnej Polsce stanowiły t. zw. wiece urzędników książęcych za czasów piastowskich. (Mieszko i Bolesław). Za czasów Łokietka i Kazimierza Wielkiego przy zbieraniu rozbitych ziem piastowskich wiece poszczególnych ziem łączyły się w jedną — tworząc stopniowo t. zw. Radę Królewską. Rada Królewska miała ogromne wpływy na ówczesny bieg spraw po-

skromniejszą". Następnie, zwracając się do pp. senatorów, Marszałek powiedział „Przy wybijanej, niezwykle ostrej, choć często bezskutecznej, walce ugrupowań politycznych brak poczucia miary stanowi nieraz o wysokiej szkodzi dla tego, co wszystkim jest drogie. Pozwólcie więc Panowie wyrazić życzenie, abyście stawali zawsze po stronie tych, którzy czy to z urzędu, czy ze skłonności, łagodzą tarcia, zmniejszają konflikty i doprowadzają do koniecznej równowagi zamierzeń celów i środków”.

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 ograniczyła kompetencję Senatu, jednakże zrównała Sejm i Senat w dziedzinie uprawnień dotyczących zmiany Konstytucji, postanawiając w art. 125, że zmiana konstytucji może nastąpić większością 2/3 głosujących w Sejmie i w Senacie.

Zagadnienie naprawy konstytucji w Senacie uważane jest za najważniejsze zadanie doby obecnej.

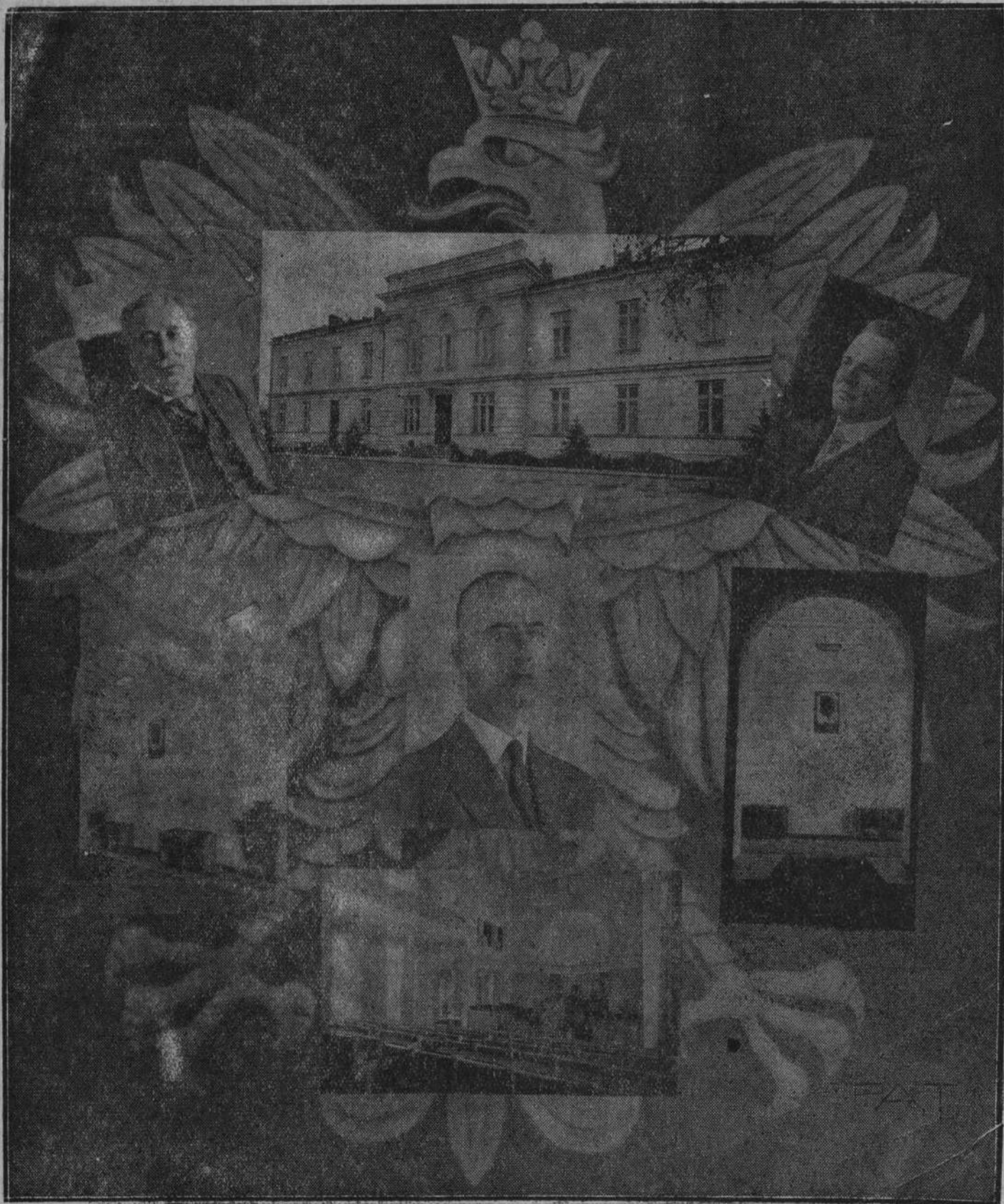
Marszałek Senatu Władysław Raczekiewicz zwracał parokrotnie uwagę Se-

Rady Ministrów Walery Sławek. Przewodniczył najstarszy wiekiem senator Maksymilian Thulie. Marszałkiem Senatu został wybrany Władysław Raczekiewicz, wieloletni wojewoda wileński i b. minister Spraw Wewnętrznych. Wicemarszałkami zostali senatorowie Antoni Bogucki, Jakób Bojko i Zygmunt Leszczyński.

Sesja r. 1930/31 zaznaczyła się wielką pracowitością Senatu, który w okresie sesji zwyczajnej rozpatrzył ogółem 153 projekty ustaw, z których 131 uchwalił w brzmieniu sejmowym dn. 22-ch projektów ustaw wniósł poprawki.

Komisje Senatu odbyły 58 posiedzeń.

W okresie w ciągu 10 lat istnienia Senatu Senat skorzystał z przysługującego mu prawa odrzucenia całkowicie projektów ustaw, uchwalonych przez Sejm, w 7-miu wypadkach.



Ilustracja przedstawia: Gmach Senatu — Pierwszy Marsz. Senatu Trąpczyński — Drugi Marsz. Senatu prof. J. Szymański. — Obecny Marsz. Senatu Wł. Raczekiewicz — Pozałem widzimy fragmenty z sal Senatu.

litycznych państwa. M. in. jej dziełem była np. unja Litwy z Polską. Rada Królewska w wieku XIV nazywa się już Senatem. Pod koniec wieku XV, w chwili wyraźnego tworzenia się parlamentu polskiego, Senat stanowi osobną Izbę parlamentu — Izbę Senatorską, która następnie ulega różnym ewolucjom, przy bierając charakter mieszany Rady Królewskiej i Izby Parlamentarnej. Konstytucja 3-go Maja 1791 r. ustala wyraźnie zakres działania i skład Senatu. Senat pojawia się następnie w krótkim okresie Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Kongresowego.

W Polsce Odrodzonej wskrzeszenie Senatu nastąpiło po uchwaleniu Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

28 listopada 1922 r. Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski, otwierając pierwsze posiedzenie Senatu, podkreślił, że „wielką jest tradycja Senatu w Polsce”. Praca i wytrwałość senatorów wpływała na losy kraju, lecz Konstytucja obecna określa Senatowi rolę

Na pierwszym posiedzeniu Senatu przewodniczył najstarszy wiekiem senator Bolesław Limanowski. Marszałkiem Senatu pierwszej kadencji 1922-27 został wybrany b. marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąpczyński. Marszałkiem Senatu w kadencji 1928—30 był prof. Julian Szymański. Na Marszałka Senatu w trzeciej, obecnej kadencji 1930 r. wybrano Władysława Raczekiewicza, wieloletniego wojewodę wileńskiego, b. ministra Spraw Wewnętrznych.

W zakresie pracy ustawodawczej rola Senatu ograniczona jest przez brak inicjatywy. Senat rozpatruje te projekty ustaw, które uchwalił przedtem Sejm. Senat może albo przyjąć projekt ustawy bez zmian, albo wprowadzić poprawki, które następnie rozpatruje Sejm, albo odrzucić ustawę. W tym ostatnim wypadku projekt ustawy upada. Senat korzysta z tego prawa w wyjątkowych wypadkach. Dotychczas odrzucono zupełnie 7 projektów ustaw.

natu, że „naprawą zasadniczych praw Rzeczypospolitej górują nad wszystkimi pracami, jakie w czasie tej kadencji spełnić mają izby ustawodawcze”.

Kadencje Senatu.

I. Kadencja 1922—27. Otwarcie nastąpiło 28 listopada. Otworzył Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski. Przewodniczył najstarszy wiekiem senator — Bolesław Limanowski. Marszałkiem Senatu wybrany został Wojciech Trąpczyński, wicemarszałkiem Jakób Bojko ks. Antoni Stychel i Jan Woźnicki.

II. Kadencja 1928—1930. Otwarcie nastąpiło dnia 27 marca. Otworzył prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski. Przewodniczył najstarszy wiekiem senator Maksymilian Thulie. Marszałkiem Senatu wybrany został prof. Julian Szymański. Wicemarszałkami zostali senatorowie Hipolit Gliwic, Stanisław Posner, Michał Hałaszczyński.

III. Kadencja 1930—35. Otwarcie nastąpiło dnia 9 grudnia. Otworzył prezes

ŻOŁNIERZE SOWIECCY UCIEKLI DO POLSKI.

Zdobunów. (Pat.) W ubiegłym tygodniu w rejonie wsi Kurhany powiatu zdobunowskiego zatrzymano dwóch uzbrojonych sowieckich żołnierzy, którzy dobrowolnie przekroczyli granicę ZSSR do Polski. Zarzymani zdebertowali z 20 Pogran. Ostrjadu.

GŁODÓWKA INWALIDÓW.

Warszawa. „Ekspress Poranny” donosi, że 18 inwalidów, członków Legji Inwalidów W. P. rozpoczęło głodówkę z powodu niemożności znalezienia jakiejkolwiek pracy. Inwalidzi, nie przyjmując żadnych posiłków, pozostawali wczoraj przez całą dobę w lokalu Legji, oświadczając, że nie ruszą się, dopóki nie dostaną pracy. Oddział warszawski Legji Inwalidów liczy przeszło 1000 członków, demonstranci więc stanowią drobną część Związku.

KONCERT KIEPURY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (Pat.) W sobotę w sali Reduty odbył się koncert Jana Kiepury. Artysta śpiewał szereg aryj operowych oraz pieśń ni polskich. Przepelniająca salę publiczność przyjmowała artystę z nie bywałym entuzjazmem. Krytyka muzyczna wyraża się o Kiepurze w słowach pełnych zachwytu.

LICZBA DUCHOWIENSTWA KATOLICKIEGO W ŚWIECIE.

Według najnowszych statystyk na całym świecie jest okragło 321.000 katolickich kapłanów, z czego 64 tysiące zakonnych i 257 tys. świeckich. Z liczby tej na Europę przypada 252 tysiące, na Amerykę 51.500, na Afrykę 4.800, na Azję 10.500 i Australję 2.200. Statystyka z przed 30 lat wykazywała okragło 230 tysięcy kapłanów katolickich.

ZAJŚCIA NA UNIWERSYTECIE WROCLAWSKIM. PETARDY W MIESZKANIU PROFESORA.

Berlin. Na uniwersytecie wrocławskim doszło dziś do ekscesów wywołanych przez nacjonalistyczne bojówki studenckie. Studenci wspomagani przez szturmowców narodowo socjalistycznych obsadzili korytarze i usiłowali wejść do sali w której odbywał się wykład prof. Cohna. Wobec groźnej postawy demonstrantów rektor wezwał policję. Uniwersytet opróżniono i zamknięto. Przed gmachem doszło do ponownych manifestacji i starć z policją. Profesora Cohna wyprowadzono na ulicę tylnym wyjściem. Nieznani sprawcy rzucili pod dom w którym mieszka prof. Cohn petardy. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

STANISŁAW JASIŃSKI.

ŻYWA SYNTEZA

W Cwierćwiecze Śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Dnia 28 listopada br., ubiega 25 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego, jednej z najświetniejszych konstelacji duchowych odrodzicieli Polski, jednej z gwiazd najjaśniejszych i gorętszych.

Żywa synteza...

Tytuł ten nasunął mi się w rozmyślanii o Wyspiańskim.

Jak dziś, stoi mi przed oczyma ten wielki pochód żałobny, w którym wśród olbrzymich mas ludzi, w skupieniu uczestnicząc, szedłem w kondukcje żałobnym od Rynku krakowskiego na Skalkę.

Tak — niewątpliwie Wyspiański był i świadomie pragnął być tą żywą syntezą.

Urok jego i znaczenie w literaturze naszej ma tyle promiennej siły i jest tak fenomenalny, jak sama istota twórcza — czy w snach o legendzie polskiej i greckiej, czy w witrażach i ornamentacji, czy w zawiliwym problemacie życia, a już szczególnie ponad wszystko inne, urok ten bije w nas, gdy w duszę poety wkraczają motywy polskiego losu...

Wielki poeta, czwarty wśród wielkich wieszczów Polski, artysta-malarz i wskrzesiciel mytów pradziejowych, „piewca Boży” triumfującej ducha wolnego potęgi, umierając, odchodzi od nas w 38 roku swego pracowitego życia, zostawił nam po wsze czasy drogocenną a tajemniczą piękności spuściznę. Genjusz ewokatorski — pisał o nim Zenon Przesmycki — jest zawsze jednaki, ale jakże wzmagają się moc wizjonerska, jakże rośnie w bezmiar potęga marzenia! Jakież przestrzenie między pierwszymi, nieokreślonymi „wielkimi tęsknotami za tem co hej w oddali” — a „czuciem i uczuciem człowieka, który chce czynów swoich, sobie przeznaczonych nieomylnie się doczekać”. Jakież bezbrzeża między tajemnym powiemem ducha, gnącym niby łan zboża tę przeroźnorodną w „Weselu” gromadę — a kolosalną symfoniczną wizją samotwórczego wszechwskrzeszenia w „Ekropolis”. Jakież zbrocza strome, jakie orle parcie, między pierwszą wizją chylącą się, niby przeznaczanie groźne, trumnie Stanisławowej w witrażu — a archańskiej, „wzniesioną ponad czas, ponad żywot, ponad świat, w tysiąc lat transfiguracją biskupa, jego błogosławieństwem duchowi wyblaskającemu z pogańskiego rapsodu i jego nadludzkiem ze śmiercią dialogiem, pogrzmiwającym w swej cichości, niby światów całych stawienie się i walenie. Na takich wyznach, horyzonty rozbijają się w nieskończoność, przestają istnieć przeszłości i przyszłości, niemasz rzeczy martwych i żywych, poeta wzbija się nad czasów bezmiarem, nad wszechistnienia bezbrzeżem, — i wszystkie twory — mówi Emerson — zstępują parami i rodami w głąb jego duszy, jak do arki Noego, aby potem z niej wyjść jako mieszkańcy nowego świata.

Oto Pandora jawi się pośród zwałek i wisłanek, litewskie boginki, świtezianki, wiedźmy, Mendogi nawołują do Mickiewicza z wżyn kopuły św. Piotra, Jakoby i Ezawy, Heklory i Prjamy zstępują z gohelinów i żyją znów w noc zmartwychwstańną na Wawelu, Demeter z Korą przechodzą pośród spiskowców belwederskich, Noc mówi do Ajasa, Fale do Achillesa, dzwony krakowskie ludzkimi śpiewają głosami, Wieści, Echa, Swisty, Poświsty naszeptują groźę Bolesławowi, — Chochoły słomiane przygrywiają tańcom o-martwiałości, Erynnie ścigają Konrada po pustej scenie teatru krakowskiego, śmierć rozmawia z biskupem, Chrystus jednoczy się z Apollem — a rzeczy wypowiedane przez te obszary bywają stokroć wspanialsze od wszelkiego obszaru...

W rocznicę ćwierćwiecza grobu, tego, co odszedł tam, aż do końca zwycięski „w grozie i sile”, co budził i wzniecał, aby każdy takim był, jakim jest i własną jeno rósł dusza, godzi się wczuć i wsluchać w ów przecudny korowód misterji, jakie roztoczył przed nami poeta i uwiecznił symbolem pracy.

Wczytajmy się w te dzieła, których imiona lśnią jak perły: „Achilleis”, „Akropolis”, „Bolesław Śmiały”, „Daniel”, „Kazimierz W.”, „Kława”, „Legenda”, „Legjon”, „Lelewel”, „Meleager”, „Noc listopadowa”, „Powrót Odyssa”, „Protesilias i Laodamia”, „Sędziowie”, „Skalki”, „Warszawianka”, „Wesele”, „Wiersze”, „Wyzwolenie” i inne.

Wpatrzmy się w te obrazy syntez liniowych malarza; uczujmy wszyscy pamięć Wyspiańskiego przez zglębienie jego wielkiej twórczości i testamentu, bo stanął on w samym węzle skrzyżowań poezji, sceny, zdobnictwa, malarstwa i rzeźby. To też nie wyzerpiemy uroku i znaczenia twórcy nigdy — podnurtował i przekroczył on wszystkie granice.

Pamiętać winniśmy, że tu właśnie w obliczu najwyższych światów myśli i piękna tradycyjnego, można się nauczyć żyć, wyzwalać, tworzyć własny czyn, poczęty z tragedji i szematu polskiego.

Wpatrzmy się mocno w wizjonerskie dziwy poety „w korowód postaci idących w twórczości romantycznej Wyspiańskiego, a poczujemy te wartości ogromne wśród naszej pustki, martwoty i szarzyzny... Stawiam przed nami misterja najwyższego piękna, życia, czynu bohatera, począwszy od Grecji do Wagnera, od Piastów do „Dziadów”.

Oto patrzcie — ujęta w jeden wyraz arka przymierza między dawnymi, a młodemi laty, cudowna wizja artystycznej pamięci, stylizująca treść swoją przed wzrokiem sumienia:

To Stanisław Wyspiański, a twórczość jego — to symbol pracy.

A kim jest sam twórca?...

„Widzimy splakany, daleki, przejawny błękit polskiej jesieni — widzimy płowe jej kolory, prześwietlone i rzewne, widzimy światło jej przesmutne w uśmiechach błakające się — widzimy twarz Wyspiańskiego zadumaną i zapatrzoną w zadumie czujną i stanowczą. Słyszymy cichy bieg tej wielkiej myśli — bieg nawrotny i niepowściągnięty, skręt, za skrętem, fala za falą płynący nurtem rozspiewanej tęsknoty, sam sobie sterem i marą...”

Przedziwna ta dalekość „tak daleka i tak bliska”, w której miarowy rzut ten płynie pelen siły i konania. Ona jest w Wyspiańskim, a wszakże go obejmuje. Śmiertelna w tem zagadka, jak kiedy serce pęka z pełni szczęścia, bo się rozdziera pragnieniem szczęścia wiekiustego.

To symbol bytu.

Wyspiański, gdy chce widzi w zamku wawelskim prześwietną rzeczpospolitą aleńską.

A oto strofa z „Wyzwolenia”
„Chcę, żeby w letni dzień, w upalny letni dzień, przedemną zżęto żytni łan... Chcę słyszeć, widzieć, tężyć słuch, jak z kwiatów spada kwiatny puch... Chcę pójść w zaciszny gęsty bór za skłony sinych gór i patrzeć po konarach drzew, od których z jakich stron słonecznych żarów wionie wiew — jak krąży w drzewach żywy sok i które padną za rok i ze niczych rąk nie zbroczy krew...”

Otoczył był niebawem rój „masek” twórczość tych cudnych kilku bohaterów lat Wyspiańskiego. Poczuli ją brać — pisał Potocki — na spytki i przemieniać strychulem doraźnych użyteczności: czy dość była „katolicka”, czy dość była „społeczna”, czy dość była „polska” wobec tych czy innych dogmatów?

Niestety, samorwańczość i bezprawie wciąż jeszcze stanowią cechy naszego życia. Tymczasem twórczość wyzwolona idzie na szczęście, własnym szlakiem.

I oto hymn, z tekstu łacińskiego, napisany przez Stanisława Wyspiańskiego:

Hymn

Veni Creator

Narodu śpiew

Ducha świętego

Wzywam:

czyli

w sejmowym kole

w świątyni świętych

w katedrze

w gromadzie gminy

w zborze pracujących

w hufie żołnierzy

w polu na roli

w domie

w zagrodzie rękodzielnika

we dworze w pałacu w zamku

w chatokolu

jak rzek strumienie

od pomników gór

po wód roztocze

we wirznie w promieniu w gronie

w orce

przy ziaren siejbie

jak mowa sięga

Oredzie:

Zstap Gołębic Twórczy duch
byś myśli godne wzbudził w nas
ku Tobie wnosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrosli więz.

Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogący Boży dar,
płomieniem duszom piętnę włoż,
przez czułość serc, zdaj żywy żar.

Zbrój nas we siedem darów łask,
Prawicą Ojca, ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszcy blask,
we Słońce dusze w lot Twój bierz.

Zstap świątliwości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapal z łon,
by człowiek przemógł cielska trosk
i mocen wznosił się w męzki ton.

Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawczy nam,
powiedziesz nas zbawczy Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.

Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznany Syn,
zwól w Tobie Świątliwość światu dać,
zwól z wiarą wieków podjąć CZYN.

Groźba wojny?

ECHA ZARZĄDZEN POLSKI

GENEWA. Jak się dowiadujemy, p. Ziehm wygłosił w komitecie, zajmującym się kwestją wprowadzenia złotego, jako jedynego środka płatniczego na kolejach na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, przemówienie, które pierwotnie zamierzał wygłosić na publicznym posiedzeniu Rady. W przemówieniu tem p. Ziehm oświadczył m. in., że wykonanie dekretu polskiego w tej sprawie „stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla politycznych stosunków między Gdańskiem a Polską a nawet dla pokoju między obu państwami.

Delegacja Gdańska rozdała kilku dziennikarzom niemieckim komentarz, w którym idzie jeszcze dalej i oświad-

cza dosłownie, że „jeżeli rada nie wkroczy energicznie — konsekwencje w Gdańsku i dla Gdańska byłyby nieobliczalne i pokój na wschodzie może znaleźć się w największym niebezpieczeństwie”. — tak więc delegacja Gdańska pragnie zaalarmować świat twierdząc, że drobna sprawa waluty w jakiej piąć się będzie na kolejach gdańskich, stanowi groźbę wojny. Świadczy to, że propaganda niemiecka - gdańska, która raz już skompromitowała się doszczętnie, lansując w prasie angielskiej wiadomości o rzekomych agresywnych planach Polski wobec Gdańska, kontynuuje swe niepoważne metody.

Papen ponownie kanclerzem?

Konferencja u prezydenta Rzeszy.

Berlin. Wczesnym rankiem rozpoczęła się w kancelarii Rzeszy narada prezydenta Hindenburga z osobistościami najbliższego otoczenia w sprawie nominacji rządu prezydjalnego. W naradach tych uczestniczyli m. in. b. kanclerz Papen, minister Schleicher i sekretarz stanu von Meissner. Ogłoszony w godzinach południowych komunikat stwierdza, że decyzja prezydenta Hindenburga w sprawie powołania nowego kanclerza została odroczone. Wobec niepowodzenia rokowań w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego prezydent Rzeszy zamierza nawiązać kontakt z przedstawicielami stronnictw celem ustalenia ich stanowiska wobec rządu prezydjalnego o zmienionym stanie personalnym. Wersja o powierzeniu urzędu kanclerza Neurathowi lub Meissnerowi są w kołach miarodajnych kategorycznie dementowane. W obecnej chwili — jak donosi biuro Conti — w ra-

chubę wchodzi trzy kandydatury: 1) Kanclerza Papena, 2) nadburmistrza m. Lipska dr. Goerdelera i 3) ministra Schleichera. Przeciwno kandydaturze Papena przemawiałoby odroczenie decyzji prezydenta. Poza tem Papen zdaje sobie sprawę z trudności na jakie gabinet jego musiałby napotykać, zwłaszcza w partji centrowej. Kandydatura Schleichera brana jest w rachubę tylko w tym wypadku, gdyby nie udało się prezydentowi Hindenburgowi uzyskać poparcia stronnictw dla Papena lub Goerdelera.

Nowe pertraktacje obejmą poza stronnictwami koncentracji narodowej — z wykluczeniem narodowych socjalistów — prawdopodobnie również i socjal demokratów. W każdym razie w kołach miarodajnych istnieje tendencja ewentualnego pozyskania jej dla tolerowania rządu prezydjalnego.

Okręt - widmo

„CHACO 2” PRZYWIOŻŁ DO EUROPY NOWĄ PARTJĘ WYGNANCÓW POLITYCZNYCH.

Cała Europa pamięta jeszcze niedawną wędrówkę okrętu-widma „Chaco”, na którym deportowano z Brazylii do portów europejskich szereg niepożądanych dla Brazylii osób.

Opisywano wówczas obszernie wędrówkę deportowanych od portu do portu gdyż władze państw europejskich stawiały przeszkody ich wylądowaniu.

Obecnie — po ostatniej rewolucji w Brazylii — z Rio de Janeiro wyruszył drugi okręt, wiozący do Europy nową partję wygnanców politycznych. Pierwszym etapem podróży tego „Chaco Nr. 2” była Lizbona, dokąd zawinął w ub. niedziele.

Wśród 77 osób, które opuściły pokład parowca w Lizbonie, znajduje się kilku profesorów uniwersytetu w Sao Paulo, 32 oficerów, 7 generałów, a między nimi przywódca rewolucji w brazylijskich Stanach Południowych, gen. Bertold Klinger.

Wygnanci polityczni wylądowali w Lizbonie bez wszelkich środków do życia. Opiekują się nimi towarzystwa dobroczynności.

Z Lizbony „Chaco Nr. 2” udał się do jednego z portów francuskich. Pisma francuskie podają, że wśród więźniów znajduje się kilku obywateli państw słowiańskich — czyżby Polaków?

Mobilizacja przez... omyłkę

Paryż. Wczoraj została zmobilizowana przez pomyłkę ludność wsi D'Auvilliers niedaleko Epinal. Zarządzający kabiną telefoniczną otrzymawszy tajne instrukcje na wypadek rozruchów otworzyli niechcący kopertę i od razu doniósł jej treść merowi, który w wielkiem zdenerwowaniu wykonał niezwłocznie otrzymane instrukcje i zaalarmował lud-

ność wsi przez bicie w bęben. Rezerwiści, których dotyczył ten rozkaz mobilizacyjny udali się natychmiast w drogę do Mericourt gdzie ich przybycie wywołało łatwo zrozumiałą zamęt. Zawiadomiono prefekta który natychmiast opublikował odezwę do ludności że nie było żadnej nawet próbnej mobilizacji a tylko zwykła pomyłka.

Pomorze Poznańskie — a teraz kolonie

Żądania niemieckie rosna...

Lipsk. (Pat.) „Leipziger Abendpost” zamieszcza dziś dwuszpaltowy artykuł poświęcony zagadnieniom kolonialnym, w których domaga się od przyszłego rzą-

du Rzeszy jaknajenergiczniejszych kroków celem przywrócenia Niemcom utraconych kolonii w południowo - zachodniej Afryce.

Za to, że odeszła do męża, kochanek ją zastrzelił a sam popełnił samobójstwo

W Łodzi przy ul. Głównej 46 wydarzyła się tragedia miłosna która pociągnęła śmierć 2 istot.

Tragedja, jakich codziennie notują kroniki policyjne po kilka...

Bohaterzy tej tragedji znani są w naszym mieście i z tego też podamy szczegóły tragedji.

Przed mniej więcej 3-ma laty przybył z Warszawskiego do Wąbrzeźna 30-letni Władysław Sobociński który pracował w biurze „Pepege”. Przez krótki czas pobytu Sobociński poznał 23-letnią Władysławę Kubacką, która nie wiadomo z jakich przyczyn nie żyła z mężem zamieszkałym w Łodzi, a bawiła u swego brata w Wąbrzeźnie.

Sobociński i Kubacka przez cały czas pobytu w Wąbrzeźnie mieszkali razem przy ul. Pomorskiej (dom p. Kowalskiego).

Z początku żyli zgodnie, później dochodziło do częstszych scysji, prawdopodobnie z powodu tego, że Sobociński tak jak wszyscy inni pracujący w „Pepege” utracił pracę.

I tu rozpoczęła się tragedia, która miała się później skończyć śmiercią obojga.

Sobociński, będąc bez pracy miał się wszelkiej roboty, która jednak nie dała mu środków na utrzymanie jego i kochanki. S. kombinował jak się tylko dało — podburzył robotników pracujących dawniej w „Pepege” do zbiorowej skargi (bo rzekomo „Pepege” skrzywdziło robotników) pobrał od bezrobotnych różne zaliczki itp. W pierwszej połowie br. założył skład zegarmistrzowski i artykułów skórzanych przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Składu jednak długo nie miał, bo jak stwierdzono, założył go „na kredyt”.

Kubacka razem z Sobocińskim wyjechała do Warszawy a z tamąd wróciła do rodziny do Pabjanic a później do męża do Łodzi.

To widocznie rozgoryczyło Sobocińskiego, bo kilkakrotnie bywał w mieszkaniu Kubackiej podczas nieobecności męża.

Sobociński, będąc ostatnio przedstawicielem pewnej firmy jubilerskiej w Warszawie miał więc trochę gotówki. Przybył on w środę rano do Łodzi i kiedy mąż Kubackiej był u pracy, Sobociński przyszedł w odwiedziny do swej kochanki.

Kiedy Kubacki wrócił po godzinie 3-ciej od pracy i zapukał do drzwi, nikt mu nie otwierał mimo, że słyszał w mieszkaniu szmery. Kiedy poprosił o otwarcie drzwi, w tym momencie usłyszał trzy strzały, poczem krótki, urwany jęk i w mieszkaniu zapanowała grobowa cisza.

Kiedy otworzono drzwi, na podłodze leżały dwa trupy: Sobocińskiego i Kubackiej. Kubacka otrzymała dwie rany postrzałowe klatki piersiowej i głowy. Ostatnia rana była śmiertelna ponieważ uszkodziła mózg. Sobociński poniósł śmierć natychmiastową wskutek rany postrzałowej w prawą skroń. Jak wykazały dochodzenia policyjne, Sobociński przyjechał by namówić Kubacką aby powróciła do niego a gdy ta nie chciała się zgodzić, postanowił skończyć zabójstwem i samobójstwem.

Pogrzeb ofiar tragedji miłosnej odbył się w sobotę.

Sobociński, wyjeżdżając „chylkiem” z Wąbrzeźna pozostawił sporo długów nie tylko u kupców ale nawet u bezrobotnych swoich b. kolegów, których „ponaciągał”.

KALENDARZ ŁOWIECKI NA GRUDZIEŃ.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochrony na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozły, niedźwiedzie (do 15 grudnia), rysie (do 15 grudnia), borsuki, wiewiórki, głuszce — kouty, cietrzewie — kury (w województwie wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim), kuropatwy, dropie i dropie — kamionki

BEZBOŻNICY JUŻ WALCZA...

Moskwa. Związek wojujących bezbożników już rozpoczął kampanję antyreligijną w związku ze świętami Bożego Narodzenia. Główny nacisk położony jest w roku bieżącym na agitację wśród chłopów. W tym celu wysłała się na wieś kilkaset oddziałów propagandowych z filmami i bibułą antyreligijną. W najbliższych dniach zwołany będzie w Moskwie zjazd wiejskich bezbożników. Poza to w okresie świątecznym ma się ukazywać specjalna gazeta oraz wydany ma być szereg broszur o treści ateistycznej. Należy zauważyć, że mimo wieoletnich wysiłków w tym kierunku nastroje religijne w Sowietach nie uległy osłabieniu, zwłaszcza jeśli chodzi o teren wiejski.

ZA ZNIEWAGĘ P. PREZYDENTA.

Poznań. Sąd okręgowy zasądził redaktora odpowiedzialnego „Nowego Kurjera” Kaniastego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata za dopuszczenie się zniewagi Pana Prezydenta R. P. w feljtonie, podpisanym pseudonimem Jacka Furdygi. — Straszna tragedia.

KRÓLEWSKA HUTA. W domu Roterów w Nowym Bytomiu rozegrała się krwawa tragedia rodzinna.

W czasie sprzeczki małżeńskiej 27-letni Józef Roter w zystępie ataku furji zadał swej żonie Helenie kilka ciosów nożem, a gdy ta wybiegła na korytarz, półtoraroczną córkę swą Lucję zrzucił z okna II piętra na bruk. Następnie Roter poderzwał sobie brzytwą gardło.

Ze sportu

HOKEIŚCI KANADYJSCY W POLSCE.

W tych dniach przybywa do Europy kanadyjska drużyna hokeja na lodzie z Montrealu, która rozegra szereg spotkań w różnych krajach europejskich, a między innymi i w Polsce.

Program pobytu kanadyjczyków w Europie jest następujący:

26 bm. do 10 grudnia — w Anglii. Od 12 do 15 grudnia — w Paryżu. Od 19 do 21 grudnia w Berlinie. Od 22 do 25 grudnia w Pradze.

Do Katowic przybędą Kanadyjczycy bezpośrednio z Pragi i rozegrają na sztucznej lodowisku katowickim parę spotkań w drugi dzień świąt i zaraz po świątach.

MECZE LIGOWE.

Kraków: — Wisła—Polonia 2:0; Warszawa: — Legja—ŁKS. 4:1; Siedlce: — 22 pp. — Garbarnia 2:1; Katowice: — Ruch — S. V. Bytom 09 3:3 (2:1). —

Niech w tym czasie nie zabraknie czynu żadnego z nas, niech wszyscy pospół ślubują sobie miłość a szczęście zawita do domów naszych.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. (Mat. 5, 7).

TABELA LIGOWA.

Po ukończeniu wszystkich gier ligowych tabela wygląda ostatecznie w następujący sposób: —

1. Cracovia	29 p. 55:30
2. Pogoń	28 p. 32:24
3. Warta	27 p. 55:37
4. ŁKS.	26 p. 50:30
5. Legja	23 p. 37:25
6. Wisła	22 p. 37:42
7. Ruch	20 p. 33:35
8. Warszawianka	20 p. 27:47
9. 22 p. p.	19 p. 36:47
10. Garbarnia	18 p. 39:43
11. Czarni	16 p. 24:39
12. Polonia	16 p. 27:51

Ostatecznie spada do klasy A. Polonia Warszawska. —

ADWENT W KOŚCIELE I U LUDU.

Uroczystość Bożego Narodzenia poprzedza dłuższy okres, zwany Adwentem, czyli „przyjściem Pańskim”. Adwent ustanowiono w V wieku na wzór Wielkiego Postu, jako okres przygotowawczy do Bożego Narodzenia. Początkowo okres ten trwał 40 dni, później zredukowano go do czterech tygodni. Długość Adwentu właściwie nie jest zawsze ta sama, czasem trwa 28 dni, niekiedy zaś tylko 23 dni. Zawsze jednak obejmuje cztery niedziele, chociaż czwarta przypada niekiedy w samą wigilię Bożego Narodzenia. W tym roku Adwent zaczyna się bardzo wcześnie, a mianowicie w niedzielę dnia 27 listopada i obejmuje pełnych 28 dni.

W liturgii adwentowej wysuwa Kościół trzy wielkie postacie. Pierwsza to prorok Izajasz, opiewający z natchnieniem chwałę nadchodzącego okresu zbawienia. Jego słowa wypełniają brewiarz kapłański, oraz część Epiśtoł i śpiewów Mszy adwentowych. Druga postać to poprzednik Chrystusa św. Jan Chrzciciel, nawołujący słowem i przykładem do pokuty i oddania się nadchodzącemu Mesjaszowi. Trzecią najświętszą postacią jest Matka Zbawiciela Marja.

Właściwością okresu adwentowego jest barwa fioletowa (żałobna) szat kapłańskich i opuszczenie Gloria we mszy świętej. Oprócz tego w adwencie ustają wszelkie wesela i zabawy aż do Bożego Narodzenia włącznie. Post obowiązuje nie tylko w piątki, ale i w środy. Wreszcie na mocy tradycyjnego zwyczaju, odprawia się w Polsce, codziennie przed świtem wotywną Mszę św. na cześć N. Marji Panny, zwaną „noratami” od pierwszych wyrazów introitu: Rorate coeli.

Lud polski Adwent obchodził bardzo ściśle poszcząc i odprawiając modły. Ponieważ dzień św. Andrzeja przypada najczęściej już w okresie Adwentu, lud nasz określa to przysłowiem: „Święta Katarzyna rada podskakuje; św. Andrzej zakazuje”. Inne znowu przysłowie powiada, że „Święta Katarzyna klucze pogubiła, święty Andrzej znalazł, zamknął skrzydki zaraz”. W niektórych stronach Polski zachował się dotąd jeszcze piękny zwyczaj, że przez cały czas Adwentu chłopcy wiejscy grają wieczorem smętne melodje na specjalnych instrumentach smętnych ligawkami. Zwyczaj ten ma podobno przypominać legendę, że i małemu Jezusowi w ślajence Betleemskiej grali pasterze na ligawkach. Zwyczaj ten miałby więc i symboliczne znaczenie.

Pomorze

— Tuchola. (Chrzest cyganiatka). W ub. środę w kościele parafjalnym w Tucholi odbył się chrzest 2 tygodniowego cyganiatka, którego rodzice bawili w okolicy.

— Grudziądz. (Tragiczna śmierć dziecka). Onegdaj przy ul. Konarskiego w domu robotnika Fr. Daniszewskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek który spowodował śmierć 11 miesięcznego dziecka. W czasie nieobecności rodziców dziecko przewróciło na siebie wielki garnek z gotującą się wodą. Wskutek poparzenia dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

— Chełmża. (Cukrownia stanęła). Przed kilku dniami cukrownia tutajsza po sprodukowaniu wszystkich buraków stoi nieczynnie.

— Gdynia. (Iskra w porcie). Onegdaj powrócił po kilku miesięcznej podróży statek ćwiczebny „Iskra”.

Tajemnice grobowca

Co działo się w grobowcu na paryskim przedmieściu?

Na jednym z paryskich przedmieść na cmentarzu w grobowcu znanej rodziny nieuchwytna szajka miała swój lokal posiedzeń. Było rzeczą powszechnie znaną, że to co wyszło z grobowca to tylko śmierć znanej jakiejś osoby. Na cmentarzu, w grobowcu, znaleziono trupy kilku osób, które, tam podstępnie zwabione zostały mordowane.

Policja pomimo usilnych zabiegów nie mogła wpaść na trop szajki.

Po długich i mozolnych pracach, kiedy stwierdzono wzmoczoną działalność tajemniczej szajki, poprosiła policja o

współpracę pewną znaną detektywkę, która w krótkim czasie szajkę wykryła. Do szajki tej należał nie żyjący wspólnie jej mąż oraz syn!

Oto krótkie streszczenie nowej powieści „Tajemnica Grobowca” którą wkrótce rozpoczniemy drukować! Zaznaczamy, że początku powieści nowym późniejszym prenumeratom dawać nie będziemy, dlatego należy się pośpieszyć z zapisaniem „Głosu Wąbrzeskiego” na miesiąc grudzień. Dzisiejszy numer „Głosu” to ostatni w listopadzie!

„Błogosławieni miłosierni“ ! ...

NA „TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA“.

Zalamuje się świat pod brzemieniem nędzy. Zrodziły się nienawiść i walka. Trapią nas niebывale klęski, trzęsienia ziemi i powodzie. Od Wschodu grozi czerwona pożoga.

Nie są to ślepe wypadki, raczej dzwony alarmowe, raczej ogniska rozpalone na torze pociągu, mknącego ku przepaści. Mają one wstrząsnąć sumieniami naszymi, by myśli i serca zwrócić ku Bogu, ku Prawdzie, ku Miłości...

Sam Chrystus otwiera przed nami wrota swej winnicy. „Pójdźcie do Mnie wszyscy, a ja was ochłodzę!”

Pójdźcie ubodzy, nieszczęśliwi, chorzy, łaknący. Złóżcie ofiarę swego cierpienia, pomni, że do was należy Królestwo Niebieskie”.

Pójdźcie też ci wszyscy, którzy jeszcze coś posiadacie, by podzielić swe szaty i swój chleb z nędzarnami, którzy proszą Was w imię Moje.

Pamiętajcie bowiem, że cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych — Mnieście uczynili.

Kto bowiem Boga miłuje, ten bliźniego miłować musi, bo bez miłości bliźniego, nie ma miłości Bożej.

A tej miłości łaknie dziś rzesza olbrzymia. Idą oni ku nam od wystygłych kominów fabrycznych, od zamaryłych warsztatów. Idą dzieci głodne, idą matki wynędzniałe, idą mężowie z zaciśniętymi pięściami. Proszą, błagają o chleb, o słowo dobre, serdeczne, o radę i pociechę. Bo sami są i bezradni. Nie wiedzą dokąd iść i nie widzą nadziei.

Czyż bratu temu nieszczęśliwemu serca poskapimy — czyż odepchniemy go, by stoczył się w przepaść.

Nie! Przenigdy! Roztwórzmy szeroko ramiona i wielu, wielu jak najwięcej opuszczonych przyciśniemy do siebie.

Przecież sam Chrystus jest z nimi. W ten sposób zbudujemy most szczęścia i pokoju, między wydziedziczonymi i możnymi tego świata.

A uroczystość tego przymierza serc, tego Pokoju Bożego, tego święta miłości i miłosierdzia, obchodzimy w tym tygodniu.

ALOJZY KAMROWSKI

zaprzysiężony rewizor ksiąg handl. Grudziądz, Lipowa 51 — Tel. 606

Kto jest obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych?

Po myśli § 58 kodeksu handlowego, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej, każdy kupiec ma obowiązek prowadzić księgi i ujawniać w nich swoje czynności handlowe oraz stan swego majątku według zasad prawidłowego prowadzenia ksiąg.

Obowiązek więc prowadzenia ksiąg handlowych istniał już dawno, jednakże ustawa dotąd nie przewidywała żadnych sankcji karnych za nieprowadzenie ksiąg. Jedynie §§ 259 i 240 Ordynacji Upadłościowej przewidują w razie upadłości dotkliwe kary dla dłużników, którzy zaniedbali prowadzenie ksiąg handlowych, choć prawnie byli do ich prowadzenia obowiązani.

Kupcowi więc nieprowadzącemu ksiąg handlowych nie groziła najmniejsza kara za ich nieprowadzenie tak długo, jak długo nie zawieszili swych wyplat, albo jak długo nie ogłoszono upadłości majątkowej. Również i ustawodawstwo podatkowe nie zawiera żadnych postanowień karnych za nieprowadzenie ksiąg.

Kodeks handlowy nakłada na każdego kupca obowiązek prowadzenia ksiąg, lecz nie przewiduje żadnej egzekutywy, by kupca do prowadzenia ksiąg zmusić. Niedociągnięcie w przepisach kodeksu handlowego, które odziedziczyliśmy po zaborcach, zostało obecnie usunięte przez wprowadzenie w życie nowego kodeksu karnego, obowiązującego z dniem 1 września 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 60, poz. 571).

Mianowicie art. 280 k. k. przewiduje, że każdy kupiec, zobowiązany na mocy przepisów do prowadzenia ksiąg, który ich nie prowadzi, albo prowadzi wadliwie, podlega bieżącej karze aresztu do 6 miesięcy, albo grzywnie.

Stąd staje się aktualnym pytanie, kto obowiązany jest na mocy przepisów do prowadzenia ksiąg. Jak już bowiem wyżej przytoczyłem, z § 58 kodeksu handlowego wynika, że każdy kupiec jest do tego obowiązany.

Sprawy te regulują przepisy, zawarte w §§ 1, 2, 3 i 4 kodeksu handlowego.

§ 1 normując pojęcie kupca wzgl. przedsiębiorstwa handlowego, postanawia:

„Kupcem w rozumieniu niniejszego kodeksu jest ten, kto uprawia przedsiębiorstwo handlowe.

Ża przedsiębiorstwo handlowe uważa się każde przedsiębiorstwo, mające za przedmiot jedną z wskazanych poniżej czynności:

1. Nabywanie i dalsze zbywanie rzeczy ruchomych (towarów) lub papierów wartościowych, bez względu na to, czy towary będą dalej zbywane w stanie niezmiennym lub też po obrobieniu albo przerobieniu.

2. Branie do obrabiania lub przerabiania towarów dla innych osób, o ile przedsiębiorstwo wychodzi poza zakres rzemiosła.

5. Podejmowanie ubezpieczeń za premję.

4. Czynności bankierskie oraz wymiana pieniędzy.

5. Podejmowanie przewożenia towarów lub podróży przez morzem, czynności przewoźników lub zakładów, przeznaczonych do przewożenia osób lądem lub po wodach śródlądowych, tudzież czynności przedsiębiorców holowniczych.

6. Czynności komisantów, spedytorów lub utrzymujących składy.

7. Czynności agentów lub maklerów handlowych.

8. Czynności nakładowe oraz wszelkie inne czynności dotyczące handlu księgarskiego lub dziełami sztuki.

9. Czynności drukarskie, o ile sposób ich prowadzenia wchodzi poza zakres rzemiosła. Stąd należy uważać za kupca tego, który trudni się choćby jedną czynnością wyżej wymienioną, bez względu na to, czy jest lub nie jest zapisany do rejestru handlowego (Musskaufmann).

§ 2 kodeksu handlowego odróżnia charakter kupca z mocy wpisu, postanawiając:

„O ile firma przedsiębiorcy została wpisana do rejestru handlowego, poczytuje się za przedsiębiorstwo handlowe w rozumieniu niniejszego kodeksu, mimo braku danych w ust. 2 § 1 określonych, także takie przedsiębiorstwo przemysłowe, które ze względu na swój rodzaj i zakres wymaga prowadzenia go na sposób kupiecki. Przedsiębiorca ma obowiązek postarać się o wpis stosownie do przepisów odnoszących się do wpisu firm kupieckich.”

Na podstawie więc powyższych przepisów staje się każdy kupcem z mocy dokonania wpisu do rejestru handlowego, mimo braku danych w § 1 ust. 2 określonych (Sollkaufmann).

§ 3 normuje przepisy, odnoszące się do gospodarstwa rolnych i leśnych, z prowadzeniem których połączone jest przedsiębiorstwo przemysłowe jako uboczne. Postanowienia wymienionego § 3 bowiem gloszą:

„Przepisy §§ 1, 2 nie mają zastosowania do prowadzenia gospodarstwa rolnego i leśnego.

Jeżeli z prowadzeniem gospodarstwa rolnego lub leśnego połączone jest przedsiębiorstwo, które stanowi tylko uboczny gospodarstwa rolnego lub leśnego, stosuje się do niego § 2 z tem, iż przedsiębiorca ma pra-

wo, lecz nie obowiązek, postarać się o wpis do rejestru; jeżeli w przemysłu ubocznym zawiera się interesy w rodzaju tych, o których mowa w § 1, uważa się mimo tego przedsiębiorstwo to tylko wówczas za przedsiębiorstwo handlowe, gdy przedsiębiorca skorzysta z prawa wpisania firmy do rejestru handlowego, stosownie do § 2. Jeżeli wpis został dokonany, wykreślenie firmy może nastąpić tylko według ogólnych przepisów, obowiązujących dla wykreślenia firm kupieckich.”

II.

Wobec powyższego wymienia przepis ten przedsiębiorstwa, które nie mając obowiązku wpisania firmy do rejestru handlowego, mogą z rejestracji korzystać („Kannkaufmann”).

Mając na uwadze przepisy wyżej wymienionych §§ 1—5, należy wnoskować, że każdy kupiec bez wyjątku prowadzący jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, mające za przedmiot jedną z wykazanych powyżej czynności wzgl. każda firma która wpisana jest do rejestru handlowego, winna prowadzić księgi handlowe z mocy ustawy i podlegają w razie nieprowadzenia ich skutkom karnym, przewidzianym w art. 280 polskiego kodeksu karnego. A więc księgi handlowe prowadzić musi zarówno kupiec-nurtownik, wielki przemysłowiec, jak i kupiec detalista, sprzedający towary konsumentom nawet w małych ilościach.

Nasuwa się z konieczności pytanie, czy należy uważać za kupca handlarza, straganiarza itp.

Odpowiedź na to pytanie jest nader trudna tembardziej, że nie łatwo ustalić granicę pomiędzy kupcem a handlarzem. Wprawdzie § 4 kodeksu handlowego na pozór reguluje tą sprawę glosząc:

„Przepisy o firmach, księgach handlowych i prokurze nie stosują się do rękodzielników oraz osób, których przedsiębiorstwo nie wychodzi poza zakres przemysłu drobnego.

Przez zrzeszenie się, w celu uprawiania przemysłu do którego nie stosują się przytoczone przepisy, nie może powstać ani jawna spółka handlowa, ani komandytowa.

Rząd ma prawo wydać postanowienia, których mocą ustalona będzie bliżej granica przemysłu drobnego na podstawie obowiązku opodatkowania, określonego według rozmiarów przedsiębiorstwa lub, w braku takiego opodatkowania według innych znamion.”

Przepisy powyższe jednakże, jak to wykaże w następnych wywodach, sprawy nie wyczerpują.

Przechodząc do interpretacji § 1 kodeksu handlowego, obowiązującego w b. zaborskiej pruskiej, posiłkuje się komentarzem Stauba, wydanie dziesiąte, zawierające definicję „kupca”.

Kto jest kupcem?

Kupcem jest, kto prowadzi przedsiębiorstwo handlowe, a ściśle biorąc, proceder handlowy lub przemysłowy. Wedle § 545 kodeksu handlowego bowiem czynnościami handlowymi są wszelkie czynności kupca należące do jego procedury handlowego. Czynności oznaczone w ustępie 2 § 1 są czynnościami handlowymi również wtedy gdy ich dokonywa kupiec przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, mającego zwykłe na celu inne czynności, a więc branie do obrabiania lub przerabiania towarów dla innych osób, o ile przedsiębiorstwo wychodzi poza zakres rzemiosła. Stąd jasno wynika, że należy uważać za kupca nie tylko tego, który trudni się wyłącznie czynnościami ściśle handlowymi, lecz również i tego, kto uprawia przemysł, wychodzący poza zakres rzemiosła. Dlatego też kodeks handlowy w autentycznym swem brzmieniu posługuje się wyrazem „Handelsgewerbe” a nie „Handelsgeschäft”.

Kto więc wykonuje czynności handlowe lub przemysłowe, jest z mocy prawa kupcem, jakiegokolwiek bądź specjalne warunki subiektywne dla zajmowania się takimi czynnościami prawo nie przewiduje. Stąd wynika, że każdy mocen jest zajmować się procederem handlowym, który w ogóle po myśli przepisów kodeksu cywilnego prowadzić może przedsiębiorstwo, a więc każda osoba fizyczna lub prawna, o ile tylko odpowiada wymogom prawnym.

Przedewszystkiem należy zastanowić się nad kryterjum „przedsiębiorstwo”. Przedsiębiorstwem jest wykonywanie czynności z sobą związanych i powtarzających się w pewnym kierunku, by stworzyć sobie stałe źródło dochodu. Przez taki proceder rozumieć należy czynność, która wymaga kupieckich wzgl. technicznych wiadomości i sprawności w celu osiągnięcia zysku. Jeżeli natomiast środkiem tym przypisywać można wyższy poziom, t. zn. jeżeli czynność ta objawia się na polu sztuki i wiedzy, to już nie może być mowy o procedurze handlowym wzgl. przemysłowym. Z tych też względów nie można uważać adwokata, rzeźbiarza artysty, malarza, literata, nauczyciela, rewizora ksiąg za kupca lub przemysłowca po myśli przepisów kodeksu handlowego, nawet i wtenczas nie, jeżeli uprawiają swój zawód w celach zarobkowych, ponieważ cele zarobkowe nie są ich wyłącznym zamiarem. Dlatego też zali-

cza się takie czynności do wolnych zawodów, a nie uważa się ich jako proceder handlowy wzgl. przemysłowy. Okoliczność, że n. p. malarz artysta kupuje farby i płótno w celu wykonania obrazu na sprzedaż, nie nadaje jego czynności charakteru handlowego, gdyż zakup niezbędnych materiałów ma w tym wypadku tylko drugorzędne znaczenie.

Z natury rzeczy, muszą ograniczyć się do omówienia niezbędnych cech procedury handlowego wzgl. przemysłowego. Proceder uprawia ten, kto nabywa w celu odsprzedaży i zbywa rzeczy ruchome (towary) lub papiery wartościowe, bez względu na to, czy sprzedaje się towary w stanie niezmiennym lub też po obrobieniu albo przerobieniu.

A więc pierwszym warunkiem jest nabywanie za odszkodowaniem towaru w celu odsprzedaży. Jeżeli ktoś nabywa np. samochód dla własnych celów, a go następnie sprzedaje, gdyż stał mu się zbytecznym, nie jest kupcem w rozumieniu ustawy, choćby sprzedał samochód nawet z pewnym zyskiem. Taksamo nie jest kupcem, kto sprzedaje rzeczy otrzymane w подарunku, w drodze spadku itp. ponieważ brak tu znamion nabywania towarów za odszkodowaniem w celu sprzedaży. Również nie jest kupcem producent rolny, gdyż brak tu znamion nabywania produktów rolnych za odszkodowaniem.

Reasumując stwierdza się raz jeszcze, że kupcem w rozumieniu § 1 kodeksu handlowego jest każdy, który dokonuje czynności także wykazanych bez względu na to, czy firma wpisana jest do rejestru handlowego czy nie.

Niestety ustęp 2 § 1 nie określa wyczerpująco znamion procedury, wymieniając jedynie ogólnikowo pewną kategorię przedsiębiorstw, które wychodzą poza zakres rzemiosła. Stąd jasnym jest, że do kupców zaliczać należy bardzo wielką ilość zawodów, z których tylko wymieniam następujące: agenci, biura ogłoszeniowe, aptekarze, piekarni, banki, rusznikarstwo, destylacje, browary, drukarnie, kawiarnie, pralnie chemiczne, kolejnictwo, fabryki, gazownie, elektrownie, wodociągi, restauracje, hotele, przedsiębiorstwa rzemieślnicze, (o ile przedsiębiorstwo wychodzi poza zakres rzemiosła), maklerzy, optycy, właściciele autobusów i taksówek, spedytorzy, wydawnictwa, handel bydlę i przedsiębiorstwa czysto handlowe. Oczywiście powyższy spis nie wyczerpuje ani w przybliżeniu wszystkich przedsiębiorstw, których w pojęciu § 1 kodeksu handlowego należy uważać za kupców, mających z mocy ustawy obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Poza wymienionymi w § 1 k. h. zawodami, które bezwzględnie należy zaszereżować do kategorii kupców, obowiązane są do prowadzenia ksiąg również firmy, które zostały wpisane do rejestru handlowego mimo braku danych w ust. 2 § 1 określonych, tj. takie przedsiębiorstwa przemysłowe, które ze względu na swój rodzaj i zakres wymagają prowadzenia ich w sposób kupiecki.

Przepis ten nie nastęca więc najmniejszych wątpliwości, że zapisane do rejestru handlowego przedsiębiorstwa siłą faktu stały się tem samem w rozumieniu ustawy kupcem, obowiązującym do prowadzenia ksiąg handlowych pod rygorem kar, przewidzianych w art. 280 kodeksu karnego. (Sollkaufmann). Na podstawie przepisów § 2 k. h. należy wobec tego zarejestrować np. kopalnie, fabryki porcelany, cegielnie, cukrownie itp. chociaż wyrabiają wzgl. przerabiają wyprodukowane przez siebie surowce. Również podlegają obowiązkowi zarejestrowania handlowego wypożyczalnie ksiąg, kostjumów, środków lokomocji i posiadców, dalej mleczarnie, biura wydawcze, zakłady udzielające pożyczki pod zastaw, przedsiębiorstwa budowlane, parcelacyjne i osadnicze. Tylko w wypadkach, w których stwierdzono, że dane przedsiębiorstwo przemysłowe, ze względu na swój rodzaj i zakres działalności nie wymaga prowadzenia go w sposób kupiecki, odmawia się takiej firmie wciągnięcia do rejestru handlowego i to na podstawie opinii Izby Przemysłowo Handlowej. Tak ap. nie mogą być zarejestrowane biura adwokackie zakłady naukowe itp., gdyż nie stanowią żadnego procedury przemysłowego i nie są prowadzone w sposób kupiecki. Z tych analogicznych względów nie mogą być zarejestrowane biura kojarzenia małżeństw, kasyna gry itp., gdyż nie mogą zawierać żadnych prawnych umów.

W wypadkach, w których zachodzi z mocy wyżej wymienionych przepisów obowiązek rejestracji firmy w rejestrze handlowym należy bezwzględnie prowadzić księgi handlowe, choćby dana firma obowiązkowi skutecznego wpisu do rejestru handlowego zaniechała.

Jedynie nie nakłada ustawa obowiązku rejestracji na takie firmy lub przedsiębiorstwa, które według § 5 k. h. stanowią tylko przemysł uboczny gospodarstwa rolnego lub leśnego z tem jednakże, iż właściciel przedsiębiorstwa takiego ma prawo, postarać się o wpis do rejestru handlowego (Kannkaufmann). Do takich przedsiębiorstw zaliczać można ubocznie prowadzone browary, gorzelnie, cegielnie, ogrodnictwo itp. Z chwilą jednakże skutecznego rejestracji dane przedsiębiorstwa stają się mocą prawa kupcami, podlegającymi obowiązkowi prowadzenia ksiąg.

Z uwagi na to, że na podstawie poprzednio wymienionych przepisów mogłyby powstać pod względem definicji znamion kupca pewne wątpliwości, zawiera § 4 k. h. postanowienia, wedle których przepisy o firmach księgach handlowych i prokurze nie stosują się do rękodzielników oraz osób, których przedsiębiorstwo nie wychodzi poza zakres przemysłu drobnego.

Przepis ten odróżnia dwie kategorie. rękodzielników i osób, których przedsiębiorstwo nie wychodzi poza zakres przemysłu drobnego.

Określenie znamion rzemiosła nie nastęca zbytnie wielkich trudności, aczkolwiek mogą zachodzić okoliczności, w których ustalenie ściśle granicy między rzemiosłem a handlem nie zawsze łatwe będzie. Jeżeli np. szewc reperuje i sam sporządza obuwie na zamówienie, pozostaje on rzemieślnikiem z chwilą jednak, gdy również sprzedaje obce wyroby w niezmiennym stanie jak np. gotowe obuwie, zakupione u swoich dostawców staje się rzemieślnikiem kupcem w znaczeniu prawa handlowego. Słowem rzemieślnik staje się pośrednio kupcem wtedy, kiedy cały ustrój przedsiębiorstwa posiada wybitne cechy przedsiębiorstwa handlowego, gdyż zorganizowanego na sposób kupiecki. Sam rozmiar lub obrót nie są wystarczające do określenia znamion jego. Obróty bowiem mogą być początkowo nieznaczne, a rozmiar przedsiębiorstwa narazie mały zwłaszcza, gdy chodzi o przedsiębiorstwo nowo zorganizowane lub znajdujące się dopiero w fazie organizacji. Na określenie istotnych znamion przedsiębiorstwa rzemieślniczego składać się może cały szereg innych jeszcze okoliczności, które kwalifikować mogą danego przedsiębiorcę na kupca. Gdy np. rzemieślnik uprawia inżynier, który na podstawie nabytych studiów podnosi przedsiębiorstwo rzemieślnicze do wysokiego poziomu, zaprowadzając organizację nowoczesną o wybitnych cechach handlowych, to przedsiębiorstwo takie wychodzi poza zakres rzemiosła, bez względu na początkowo szczupłe obroty, i staje się po myśli ustępu 2 § 1 k. h. przedsiębiorstwem handlowym, podlegającym przymusowi prowadzenia ksiąg.

Cheć natomiast ustalić ściśle granicę pomiędzy kupcem a osobą, której przedsiębiorstwo nie wychodzi poza zakres przemysłu drobnego, to należy uzmysłowić sobie, czym jest istotnie przemysł drobnony, gdyż on określa wyraźne granice pomiędzy kupcem a niekupcem. Do zajęć przemysłu drobnego zalicza się przedewszystkiem czynności, które są wprawdzie wymienione w § 1, lecz których wykonawcy nie mogą być wedle § 2 k. h. wpisani do rejestru handlowego, gdyż rodzaj i zakres czynności nie wymagają prowadzenia przedsiębiorstwa na sposób kupiecki.

Do takiej kategorii niekupców zaliczać można jedynie straganiarzy, handlarzy ulicznych i domokrążnych.

Komentarz Stauba wprawdzie glosi, że również nie jest kupcem ten, kto nie posiada odpowiedniego urzędzenia, nadającego handlowemu pewne znamiona kupca, jak np. sklepu z oknami wystawowymi.

Taka interpretacja zdaniem moim nie może mieć zastosowania wszazych warunkach. Ilez to posiadamy, zwłaszcza w Królestwie, przedsiębiorstw handlowych, uprawianych przeważnie przez starozakonnych, które mimo braku oznak zewnętrznych posiadają częstokroć daleko większe zapasy towarów i osiągają wyższe obroty aniżeli niejednego kupiec w Polsce Zachodniej, choć posiada schludny sklep o wielkich oknach wystawowych.

W konkluzji należy dojść do wniosku, że obowiązkowi prowadzenia ksiąg handlowych podlegają wszystkie przedsiębiorstwa zorganizowane w sposób kupiecki, bez względu na objętość przedsiębiorstwa, co wynika już z tego samego, że wniosek sfer gospodarczych, by uchylić wzgl. zawiesić art. 280 kodeksu karnego, nie odniósł żadnego skutku. Ministerstwo Sprawiedliwości ze względów zasadniczych nie zgodziło się na tezę Związku Izby Przemysłowo Handlowych, że z obowiązku prowadzenia ksiąg powinni być zwolnieni drobni kupcy i handlarze od kat. III. handl. świadectw przemysłowych począwszy. Wobec tego pozostaje w mocy prawo, zgodnie z którym wszyscy kupcy i przemysłowcy bez względu na kategorię świadectw przemysłowych dla handlu muszą pod rygorem wysokich kar prowadzić księgi handlowe w sposób prawidłowy wedle przepisów kodeksu handlowego.

Obecnie wprawdzie nie ustalono, w jakich okolicznościach Sąd ścisłać będzie kupców, nieprowadzących ksiąg handlowych, wzgl. prowadzących księgi handlowe nieprawidłowo.

Prawdopodobnie otrzymają Władze Skarbowe polecenie by w razie spostrzeżenia pod tym względem uchybień skierować odpowiedni wniosek o ukaranie do Władz Sądowych.

Kto więc narazić się nie chce na dotkliwe kary i niemiłe konsekwencje pod względem wymiarów podatkowych, powinien bezwzględnie we własnym dobrze rozumiałym interesie prowadzić księgi handlowe i to w sposób prawidłowy, gdyż nieprawidłowe prowadzenie ksiąg handlowych również zaprowadzić może niejednego poczcivca na ławę oskarżonych.

— **Grudziądz.** (Badacze Pisma św.) W ostatnim czasie zauważono wzmożoną działalność sekty „Badaczy Pisma św. Bezbożnicy ci rozdają bezpłatnie broszury których jednak ludność katolicka nie bierze.

— **Tezew.** (Aresztowanie fałszerza dokumentów). Onegdaj aresztowano eleganckiego jegomościa, który fałszował paszporty.

Poznańskie

— **Sieradz.** (Zabił rywala). W miejscowości Stanisławów na niejakiego St. Jerzykowskiego napadł 20 letni M. Graliarz i strzelił do niego z rewolweru wskutek czego Jerzykowski zmarł. Powodem porachunku był spór o dziewczynę.

— **Mogilno.** (Dom śmierci). W Mokrem zmarło w jednym domu przez przeciąg 1 roku 7 dzieci. Fakt ten jest szeroko komentowany przez miejscową ludność.

— **Kępno.** (Kierownik szkoły zbroceniem). W Kaliszkowicach aresztowano kierownika szkoły Feliksa Wygodę za niemoralne wybryki wobec uczniów.

— **Poznań.** (Biskup Eskimosów w gościnie). Biskup G. Breynet, wielki Krzewiciel Wiary św. wśród Eskimosów i Indian Kanadyjskich bawi obecnie w Poznaniu.

— **Bojanowo.** (Samobójstwo robotnika). W zakładzie wychowawczym popełnił samobójstwo 27 letni robotnik Franciszek Nowak.

— **Inowrocław.** (Banda w potrzasku). Policja aresztowała bandę złodzieji, z Józefem Piaskowskim z Gnojna, który stał na czele bandy.

Z różnych stron

— **Królewska Huta.** (Największy szyb w Europie). Nowopowstały szyb kopalniany pod nazwą „Wielki Jacek” jest największym szybem w Europie.

— **Kałuż.** (Otruła męża dla kochanka). Onegdaj zmarł Petro Chrystynko wskutek otrucia kwasem siarczanym. Okazało się, że Chrystynko otruty został przez żonę, która przez śmierć męża pobrać się chciała z kochankiem.

Golub

— **Czas z tem skończył!** Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach doszło do bardzo niemiłej sceny między jednym z p. nauczycieli a woźnym szkoły tuł. Bartoszewskim, podczas zajęć służbowych popołudniu.

Woźny Bartoszewski w najordynarniejszy sposób ubliżył nietylko owemu p. nauczycielowi, ale wyrażał się w obecności licznie zgromadzonych wokół dzieci, używając „dosadnych” i grubiańskich wyrazów pod adresem nauczycielstwa.

Należy dodać, że podobne zachowanie się woźnego nie jest pierwszym; słyszeliśmy o takim zachowaniu się już kilkakrotnie. Czyż naprawdę nie ma sposobu na to, by zapobiec podrywaniu autorytetu nauczyciela wobec dzieci przez woźnego szkolnego? Czyż dalej pozwolimy woźnemu „panoszyć” się w szkole? Chyba znajdziemy wreszcie sposób na takich ludzi! Przecież chętnych do pracy jest wielu!

Kowalewo

— **Kowalewo.** Zebranie miesięczne Miejs. Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia 32 r. w lokalu p. Jaśkowiaka ul. Hallera.

Zarząd.

— (Zebranie „Ogniska”). W poniedziałek odbyło się w świetlicy starej szkoły zebranie „Ogniska” Związku Naucz. Szkół Powsz., na które licznie przybyło nauczycielstwo z okolicy. Zebranie zajął prezes p. Gierszewski, witając zebranych i podając porządek obrad. Na zebraniu tem omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, oraz odczytano okólniki Głównego Zarządu. Po wyczerpaniu

porządku obrad zebranie zakończył prezes p. Gierszewski, poczem wszyscy odśpiewali „Rotę”.

— (Nowy naczelnik Miejskiej Kasy Oszczędności). Na ostatnim zebraniu zarządu tuł. Kasy Oszczędności wybrany został większością głosów naczelnikiem tejże kasy w miejsce p. Puciaty — p. Józef Gierszewski z Kowalewa, znany ze swej sumiennosci, pracowitości i wytrwałej pracy społecznej.

— (Kradzież). Przed Sądem stanął Kaczmarski Roman, młodzieniec obiecujący, który po odsiedzeniu kary za kradzież, wydosławszy się na wolność, na nowo zaczął uprawiać ten sam proceder. Zakradł się bowiem do nauczycielki Tekli Rolbieckiej w Mlewie — gdzie skradł rower i inne drobne rzeczy, a w kilka dni później, zachęcony powodzeniem włamał się do gospodarza Skrzyneckiego w Sierakowie i znowu zabrał rower oraz dwa bochenki chleba. Tu jednak noga mu się powinęła i wpadł w ręce policji, która zwróciła Skrzyneckiemu skradzione przedmioty, a K. znalazł się w więzieniu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy został K. skazany na 6 miesięcy za każdy czyn, orzekając łączną karę 8 miesięcy więzienia. Prosto z rozprawy powędrował K. w towarzystwie posterunkowego wprost do „okraglaka” w Toruniu.

— (Pobicie). Listowy Gumiński z Nowogroduru prowadził krowę na pole rano. Na drodze spotkał się z rolnikiem Prellwitzem, który przystąpił do niego i uderzył go trzonkiem od widel w brodę. W wyniku rozprawy sądowej skazany został Prellwitz na 50 zł grzywny, ponoszenie kosztów postępowania oraz opłat sądowych w wysokości 5 zł. Oskarżenie wnosil w imieniu oskarżyciela mecenas Brazewicz, bronił osk. mecenas Kurkowski.

— (Kradzież). W Rychnowie odbywała się zabawa, na którą przybyła Kurkusówna z Brzezinka. pow. Toruń. Gdy w pewnej chwili powstała na sali bójka, Kurkusówna skorzystała z zamieszania i zabrała płaszcz na szkodę Koprówny Katarzyny z Rychnowa. Oskarżona tłumaczyła się, że płaszcz zabrała przez nieuwagę. W wyniku rozprawy została K. uwolniona od zarzutu kradzieży.

— (Kradzież). Pewnego wieczora przechodził Kwiatkowski Józef z Kowalewa koło sklepu kupca Karola Neumera i zauważył stojące na wystawie przed składem dwa kosze od ziemniaków. Obejrzał się na prawo i na lewo i powędrował z koszami dalej i obdarował niemi Falińską Stanisławę oraz Bielińską Helenę. P. Neumer jednakowoż nie zgodził się, aby Kwiatkowski robił w jego imieniu taki prezent, i sprawa oparła się o Sąd, gdzie amator koszów otrzymał dwa tygodnie aresztu, a Helena Bielińska i Stanisława Falińska otrzymały po 1 tygodniu aresztu z zawieszeniem na 1 rok. W przyszłości będą ostrożniejsze w przyjmowaniu prezentów.

Odezwa do Obywatelstwa

MIASTA WĄBRZEŻNA I OKOLICY.

J. E. Ks. Biskup Chełmiński zarządził w całej diecezji „Tydzień miłosierdzia”. W tym Tygodniu mają specjalne komitety, towarzystwa charytatywne zająć się zbieraniem ofiar w gotówce i naturaljach na rzecz najbiedniejszych. W naszym mieście podjęty jest tej pracy Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Od wtorku, 29 bm. rozpoczniemy zbierać ofiary na rzecz ubogich. Będziemy chodzić od domu do domu, będziemy pukać do każdego litościwego serca o pomoc dla tych, którzy tej pomocy bardzo potrzebują. Przyjmować będziemy wszystko, a więc odzież jeszcze użyteczną, żywność, pieniądze. Ponieważ chodzi o udzielanie pomocy ubogim przez całą zimę, prosimy o deklaracje, ile każdy co miesiąc będzie mógł na ubogich ofiarować. O ile byśmy który dom przez omyłkę czy nieuwagę ominęli, prosimy złożyć ofiary wprost w składnicy dla ubogich u p. Wietrzyńskiej, ul. Kopernika.

Dla skutecznego zwalczania żebractwa zamiejscowego uchwaliliśmy wydać bony. Bony można nabyć u skarbniczki p. Sigurskiej — Rynek, po 2 gr. i po 5 gr., jak również u pań, zbierających ofiary. Prosimy Szan. Obywatelstwo dawać ubogim bony zamiast pieniędzy.

Gońcimy prosimy wszystkich o silne i chętne poparcie naszej akcji dobroczynnej. Wszyscy odczuwamy coraz większy kryzys, brak pieniędzy, zastój w handlu pracy itd. Mimo wszystko pokażmy Panu Bogu i tym ubogim nasze dobre serca i szczerą chęć. Odejmiemy chociaż sobie coś od ust, byle dopomóc cierpiącym głód i chłód. Lepiej samemu cierpieć, niż patrzeć na cierpienia innych. A każdy grosz, dany ze szczerego serca na ten wzniosły cel przyniesie nam u Boga

owoc stokrotny. Dajmy chętnie i zaraz, bo kto zaraz daje, podwójnie daje.

W imieniu naszych najbiedniejszych składamy wszystkim ofiarodawcom już naprzód serdeczne „Bóg zapłać”.
Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Za Zarząd:

(—) Wanda Wietrzyńska, sekretarka

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 28 listopada 1932 roku

Czytelnikom mającym za patrona ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA

zyczymy z okazji imienin wiele szczęścia i pomyślności. Redakcja.

— **Pogrzeb śp. Macelucha.** W sobotę odbył się pogrzeb śp. Macelucha, em. nauczyciela z Kowalewa, który zmarł w tutejszym szpitalu.

Zwłoki przeniesiono z kostnicy szpitala do kościoła, gdzie po Mszy św. i odprowadzonych egzekwacjach odprowadzono je na cmentarz.

Udział w pogrzebie śp. Macelucha wzięło nauczycielstwo z p. inspektorem Matuszkiewiczem na czele, dzieci szkolne oraz liczne rzesze krewnych i przyjaciół Zmarłego. R. i p.

— **Obchód ku czci Powstania Listopadowego.** W niedzielę 27 bm., odbyła się w lokalu TCL. uroczystość ku czci Powstania Listopadowego. Odpowiedni odczyt wygłosił nauczyciel p. Rankut. Chór szkoły żeńskiej pod batutą nauczyciela p. Lewandowskiego odśpiewał bardzo pięknie jedną pieśń poczem harcerka deklamowała „Śmierć Pułkownika”. Cały obchód wywarł na obecnych bardzo miłe wrażenie. Należy tylko ubolewać, że tak mało zainteresowania okazuje nasze społeczeństwo dążnościom oświatowym Towarzystwa Czytelników Ludowych. Placówka TCL. stara się rzeczywście docierać do najszerzych kół obywatelstwa i naprawdę nieść oświatę.

— **Ku czci Wyspiańskiego.** Na przyszłą niedzielę organizuje TCL. w świetlicy obchód ku czci sławnego naszego poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego, którego 25 letnia rocznica pogrzebu przypada na 2 grudnia. Spodziewać się należy, że społeczeństwo doceni wartość takiej uroczystości i wypełni salę po brzegi.

— **Kurs wieczorowy rozpocznie się w piątek 2 grudnia** o godz. 5 po połud. w lokalu TCL. Zapisy na kurs jeszcze się przyjmuje.

— **Walne zebranie Komitetu Okręgowego Polskiego Czerw. Krzyża** odbyło się w niedzielę w Toruniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zebranie zajął i przewodniczył obradom p. starosta Krajowy Łącki.

Na wstępie delegat Zarządu Głównego p. dyrektor Rutkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił reorganizację PCK.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru sekretarza komitetu w miejsce ustępującego ks. prałata Sienkiewicza. Wybrano p. dr. Jahimowską, która z urzędu pełnić będzie funkcje sekretarki Zarządu Okręgowego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za okres od pierwszego stycznia do chwili obecnej przedłożyła wiceprezeska p. pułk. Jhnatowiczowa, sprawozdanie finansowe złożył p. dr. Namysłowski.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości omawiano szereg spraw natury wewnętrznej, między innymi zatwierdzono nową placówkę: oddział Grudziądz miasto.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu okręgu pomorskiego. Prezesem wybrany został ks. prałat Sienkiewicz. W skład Zarządu weszli ponadto jako wiceprezes pp. pułk. Jhnatowiczowa, pułk. Wincz, szef sanitarny O. K. VIII oraz pp. Kamiński jako skarbnik, dr. Pietraszewski jako szef sanitarny

okręgu pomorskiego oraz pp. mec. dr. Dziedzic, pułk. Butrynowicz i dr. Namysłowski jako członkowie oraz pp. drowa Steinborowa, dyr. Dutkowski pułk. dr. Błażejowski i wiceprezes Sądu Apelacyjnego Klank jako zastępcy.

Po dokonaniu wyborze nowych władz omawiano sprawę zorganizowania na wybrzeżu ośrodków ratowniczych dla topielców. Urządzenia takie potrzebne są w każdym powiatowym kole, jak np. Łódzie, liny, pasy ratunkowe itp. — Uchwalono przysłać tydzień PCK urządzić pod hasłem konieczności zorganizowania ośrodków ratowniczych na wybrzeżu.

Omówieniem szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

Zarząd pow. PCK. z Wąbrzeźna reprezentowali na zebraniu p. prezes Mieczysław Jezierski i p. wiceprezes Bolesław Szczuka.

— **Wandale.** Na drodze prowadzącej z Młynika do Czystochlebia niezłani sprawcy powycinali drzewa (brzośki). Sprawą zajęła się Policja.

— **Poranek ku czci Wyspiańskiego.** Dziś t. j. 28 bm. cała Polska obchodzi 25 rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego. Tutejsze gimnazjum uczciło śmierć tego wielkiego męża przez udział w żałobnej Mszy św. i urządzenie „Poranku” —

„Poranek” zajął p. prof. Brzostowicz, następnie referat „Twórczość i znaczenie St. Wyspiańskiego” wygłosił Kaz. Tobolski ucz. kl. VIII. — Po referacie recytację „Veni Creator” wygłosił p. prof. Kaz. Brzostowicz. Deklamację p. t. „Stanisławowi Wyspiańskiemu w 25 rocznicę śmierci wygłosiła Zdzisława Smaciarzówna.

— **Dwa programy w kinie „Słońce”** Dziś w kinie Słońce wyświetla się dwa wielkie programy: I serię dramatu p. t. „Czerwona zemsta” oraz drugi film, który wzruszył widzów do łez: „Niepotrzebna” — dzieje matki, która wychowała kilkoro dzieci a sama na starość nie miała się gdzie podziąć.

— **Niekulturalny zwyczaj.** Kilkakrotnie napiętnowaliśmy urządzenie niemieckiego zwyczaju tzw. „Polterabend” który urządzany jest w przeddzień ślubu przed domem panny młodej, jednak ludzie mało kulturalni hołdują nadal tym zasadom i znoszą przed dom panny młodej stare rupiecie i szkła.

Ostatnio znowu w środę wieczorem przy ul. Grudziądzkiej „bombardowano” przez trzy godziny blisko wejście do domu panny młodej. Wsktęk „bombardowania” wybito w mieszkaniu kilka szyb. Samochody, które ulicą przejeżdżały musiały jechać ostrożnie, by również nie ulec jakimkolwiek uszkodzeniom. Niekulturalne takie zwyczaje należy raz na zawsze zaniechać.

Z powiatu

— **Mlewo.** (Ślub). W ubiegłą środę odbył się w kościele w Kielbasinie ślub p. Salomei Chojnackiej, córki długoletniego czytelnika „Głosu Wąbrzeskiego” obywatela Mlewa z p. A. Chodzińskim z Piwnic. Związek pobożogławił czcigodny ks. prałat Gulowski. Wszelkiej pomyślności.

— **Mlewo.** (Kradzież gęsi). W nocy z środy na czwartek skradziono p. Lambertowi Kaliszewskiemu 8 gęsi.

— **Lisewo.** (Konferencja rejonowa). 23-go listopada odbyła się w Lisewie konferencja rejonowa w obecności Inspektora Szkolnego p. Matuszkiewicza oraz przedstawicieli Rady Gminnej i Rady Szkolnej, pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Kludjusza Górskiego z udziałem wszystkich członków rejonu.

Lekcję przeprowadził p. Jeske na temat: „Kładzenie bruku na drodze przy szkole”. Temat powyższy był dalszym ciągiem, opracowanego w ciągu obecnego roku szkolnego zagadnienia: „Stan dróg naszej wioski”. Drugą część stanowiła lekcja p. Waskowskiego na temat: „Ile traci nasza wieś na skutek złych dróg”? Poczem p. Paleński miał referat „o stanie dróg naszej wioski”, oraz p. Jędrzycka „w jaki sposób nauczyciel przyczynia się przez wychowanie do po

lepszenia dróg". Nad lekcjami, jakoteż nad referatami była obszerna i wyczerpująca dyskusja. Poczem p. Wolff wygłosił referat t. zn. ciąg dalszy na podstawie dzieła ś. p. Sławomira Czerwińskiego p. t. „O nowy ideał wychowawczy”.

CENY ORIENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE ZA CZAS OD 25. 11. DO 2. 12. 1932 R.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orien-

tacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.
 Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł. 82 do 86 za 100 kg. żywej wagi.
 Za świnie II klasy: o wadze od 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 76 do 80 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych.

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarńi ceny orientacyjne są o 5 proc. wyższe.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Bacność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-iej odbędzie się lekcja śpiewu.

Zapisz się do L.O.P.P.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi mojemu

ś. p.

MICHAŁOWI MACELUCHOWI

w szczególności Inspektorowi Szkolnemu p. Matuszkiewiczowi, kier. szkoły z Kowalewa p. J. Gierszewskiemu za wszel. starania w przygotowaniu pogrzebu, Szan. Gronu Nauczycielskiemu m. Kowalewa i okolicy, oraz Organ. Związku Strzel., Kołu B. B. W. R. i K. P. W. w Kowalewie, krewnym i znajomym za złożone wieńce i współczucie serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ“

Maceluchowa

Publiczne obwieszczenie i wezwanie

Masa upadłościowa nad majątkiem Dra Edw. Sanda w Wąbrzeźnie, działająca przez zarządcę masy upadłościowej adwokata Kużaja w Wąbrzeźnie wniosła do tut. Sądu Grodzkiego dnia 8. 4. 1931 o wywołanie listu gruntowego, odnoszącego się do długu gruntowego w wysokości 100.000 marek wraz z odsetkami, zapisanego w aktach gruntowych nieruchomości Wąbrzeźno karta 1052 w dziale III pod nr. 51 dla fabrykanta Konrada Dahmera w Wąbrzeźnie, ponieważ wyżej wymieniony list gruntowy zaginął.

Posiadacza tego listu gruntowego wzywa się, by najpóźniej w terminie 3 marca 1933 r. o godz. 12 przed południem zgłosił się do Sądu niżej oznaczonego, pokój nr. 12 i list ten przedłożył tudzież prawa swe do niego wykazał, gdyż w przeciwnym razie dokument ten pozbawiony będzie mocy.

Wąbrzeźno, dnia 25 października 1932 r.

Sąd Grodzki.

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze poleca

Powiatowa Szkołka drzewek

w Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada 32 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: maszyny do szycia, kanape, 7 lamp stolowych, 10 kotlow, 5 serwisow kawowych porcelanowych. 1502/32

Zbiorka reflektantow w mojem biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 32. o godzinie 3-ciej po połudn. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Ludwika Murawskiego w Wąbrzeźnie ul. Dolna: bufet i kanape. 281/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 32. o godzinie 10.15 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 2 motory, lustro i lampe

Zbiorka reflektantow w mojem biurze. 2137/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 9.15 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: samochód ciężarowy „Chevrolet“

Zbiorka reflektantow w mojem biurze. 3535/31

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Kazimierza Malskiego w Wąbrzeźnie:

stół dębowy, szafę 3 częściową, automat muzyczny, bilard. 2158/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Jana Żywieckiego w Wąbrzeźnie:

tekę skladową z pulpitem, regal skladowy, 1 kanape, stół i 6 krzesel, bufet, szafę do bielizny, 2 stoliki, 1 kwiatnik, regulator. 2189/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 9.45 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Br. Piekarka w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego:

radio-aparat 3 lampkowy, tekę skladową, 2 regaly, 1 regal z szufladkami, 225 żarówek, i 4 lampy. 1281/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 12.45 w poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: bielizniarkę, umywalnię, fortepian i t p. przedmioty. 50/32

Zbiorka reflektantow w mojem biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 9 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie:

szafę zelazną, 4 opony samochodowe, wóz roboczy, samochód osobowy. 221/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 listopada br. o godz. 3.30 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Reinholda Nitza w Wąbrzeźnie:

2 platformy i konia. 1938/32

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 32 r. o godz. 12.30 w południe sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: bibliotekę. 1611/32

Zbiorka reflektantow w mojem biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 32 r. o godz. 12.30 w południe sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 10 warchlakow po 1 ctr.

1489/32

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

Tartak parowy — Radziki małe

Skrzynka pocztowa Ryplin 35 — Telefon Ryplin 26

POLECA

DRZEWO

budowlane i opałowe
z dostawą franko Brodnica

Ma na składzie duży wybór kantówek budowlanych, suche deski sosnowe i inne po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach. Przyjmuje zamówienia na gotowe budynki. Szczapy i karpina, suche w najlepszej jakości. Dla okolic Wrock, Małk i Golubia polecam wszelkiego rodzaju drzewo opałowe w lasach Płonne 1 km. od mostu Wrocki — Tomkowo. — Drzewo suche.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 1932 r. o godzinie 3 po południu sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę:

leżankę, kanape, stół, 3 taboreciki, 2 kwiatniki, lustro, kanape, i leżankę. 2120/32

Zbiorka reflektantow w mojem biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode, dnia 30. 11. 32 r. o godz. 14-tej sprzedawac będę w drodze egzekucji w Piątkowie u p. Ludwika Iwanowskiej najwięcej dajacemu za gotówkę:

powozkę krytą i powozkę dokart. 1280/32

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode, dnia 30. 11. 32. o godz. 10-tej sprzedawac będę w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dajacemu za gotówkę:

szafę, regal, 4 krzesla ogrodowe, stół rozciągnany, 2 łózka z druc. mat., 2 fotele, lustro, szafę mahoniową, stół, stolik nocny, obraz, radioaparat 4 lampk., szlucer i maszynę siodlarską. 1333/32

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 1. 12. 32 r. o godz. 15-tej sprzedawac będę w drodze egzekucji w Orzechówku najwięcej dajacemu za gotówkę:

kartofilarkę. 1402/32

Zbiorka licytantow przed oberzą p. Heręta.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode, dnia 30 listopada 1932 r. o godz. 13.30 sprzedawac będę w drodze egzekucji w Frydrychowie u p. Tadeusza Pankowskiego najwięcej dajacemu za gotówkę:

10 warchlakow po 1 ctr. 1489/32

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

Unieważniłem WEKSEL

na sumę 340 zł płatny 15 lutego 1933
Elli i Kurt Hinzowie
Szafarnia p. Brodnica

Przyjmuję **na stancję** lub wynajmę pokój umeblowany
Zgłosz. Przybylska
rzeźnictwo

Korzystnie sprzedam lub wydzierżawię zaraz **gospodarstwo 38 morg.** przy mieście wraz z żywym i martwym inwentarzem
J. Krzyżan
Kowalewo, Kilińskiego (Martyniec)

Ładny słoneczny **pokój** z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia
Grudziądzka 5 i p.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie poszukuje biegłego **sekretarza(rki)**

SMAKOSZE

uznani za znakomite i nieustępujące pod względem jakości

piwo z Browaru Grudziądzkiego dawniej W. Sommer i Ska

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Hallo! Tylko 2 dni. Rekordowy podwójny program dziś w poniedziałek 28 o 815 w. ukaze się pierwsza serja dźwiękowego dramatu osnutego na tle walki z Indjanami p. t.

Czerwona zemsta
W roli głównej Tim Mc Coy oraz uroczą Allenc Ray — a na ogólne żądanie poraz ostatni
NIEPOTRZEBNA